ALEKSY RŻEWSKI
B. PREZYDENT M. ŁODZI

PRACE STATYSTYCZNE ZARZĄDU MIEJSKIEGO W ŁODZI 1918—1934

NA TLE ZAGADNIEŃ STATYSTYKI I POLITYKI KOMUNALNEJ

ŁÓDŹ — 1937

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI S. SEIPELTA
W ŁODZI, UL. PIOTRKOWSKA 47 — TELEFON 112-11

ALEKSY RŻEWSKI
B. PREZYDENT M. ŁODZI

PRACE STATYSTYCZNE ZARZĄDU MIEJSKIEGO W ŁODZI 1918—1934

NA TLE ZAGADNIEŃ STATYSTYKI I POLITYKI KOMUNALNEJ

ŁÓDŹ — 1937

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI S. SEIPELTA
W ŁODZI, UL. PIOTRKOWSKA 47 — TELEFON 112-11

Drukarnia Udziałowa, wł. W. Balcerzak, Łódź, ul. Gdańska 101. — Telefon 226-20.

PRZEDMOWY.

Kiedy przed 19-tu laty, w pierwszej łódzkiej Radzie Miejskiej z wyborów, zgłaszałem swój wniosek o utworzenie przy Zarządzie Miejskim w Łodzi Urzędu Statystycznego, kierowało tym wystąpieniem moim przeświadczenie, że żadna planowa i celowa gospodarka samorządowa nie jest do pomyślenia bez gruntownej znajomości stosunków i potrzeb tego środowiska, któremu służyć jest powołana.

Konieczność utworzenia tej instytucji nastręczała się jeszcze i z tego względu, że pod koniec r. 1917 staliśmy już na przełomie wojny światowej, której wynik rokował nadzieje bliskiej już budowy zrębów własnej państwowości, w której Łódź, jako jeden z najgłówniejszych ośrodków przemysłowych i drugie co do wielkości miasto w Polsce, powołaną była zgóry do odegrania należnej temu miastu roli gospodarczego umocnienia nowopowstającego państwa.

Dziś po dwudziestu blisko latach możemy z zadowoleniem stwierdzić, że pozytywne i przewidujące stanowisko ówczesnej Rady Miejskiej było jedynie słuszne.

Dziś też, patrząc wstecz, z uznaniem wspominać należy tych wszystkich działaczy społecznych naszego miasta, którzy od chwili powstania Wydziału Statystycznego przyczynili się do jego szybkiego i wielostronnego rozwoju. Śmiało rzec można, że Wydział ten aczkolwiek należy do najmłodszych na ziemiach Polski, jest jednym z najżywotniejszych pośród miejskich biur statystycznych i pochwalić się dziś może całym szeregiem poważnych prac, dokonanych w tym krótkim czasie swego istnienia.

Dlatego też słusznym jest i godnym najwyższego uznania fakt, że właśnie jeden z najbardziej zasłużonych obywateli, b. prezydent miasta Łodzi i b. przewodniczący Wydziału Statystycznego, p. Aleksy Rżewski, podjął się w pracy niniejszej zobrazowania dotychczasowej działalności tej nader ważnej instytucji, a uczynił to tak, jak tylko uczynić może ktoś, kto nietylko jasnym umysłem przenika do głębi samego tematu, ale również gorącym sercem ogarnia upodobaną sobie dziedzinę pracy w rzetelnej trosce o dobro „rodzinnego, dla innych może brzydkiego, dla nas drogiego miasta“.

Autor, daje w niniejszej pracy historyczny zarys rozwoju statystyki łódzkiej, jednocześnie wykazuje jej ścisły związek z doniosłą zawsze dziedziną zjawisk gospodarczych, których odpowiednie ujęcie i zrozumienie jest podstawą wszelkich praktycznych poczynań samorządu.

Obrazując działalność łódzkiego Wydziału Statystycznego, autor w wyczerpujący sposób omawia przedewszystkiem dokonane przez ten Wydział spisy ludności, na których opiera się niewątpliwie cała planowość życia gospodarczego w państwie. Spisy ludności dają jakby przekrój życia zbiorowego, dają obraz zarówno stanu posiadania państwowego i społecznego, jak również dokonywujących się ustawicznie zmian w strukturze ludności pod wpływem różnorodnych procesów gospodarczych i społecznych.

Niemniej wyczerpująco przedstawione są prace Wydziału w zakresie statystyki ruchu naturalnego ludności, przy czym nader umiejętnie wyjaśnia autor wagę tego rodzaju opracowań demograficznych.

W następnych rozdziałach omówione zostały jeszcze: statystyka spożycia, statystyka ruchu budowlanego, jak również cały szereg prac i dochodzeń ankietowych, mających na celu oświetlenie pewnych zjawisk, interesujących specjalnie administrację samorządową.

W końcu książki omówiono jeszcze bogatą działalność wydawniczą Wydziału Statystycznego.

Cała praca nacechowana rzetelną troską o dobro publiczne, jest cennym wkładem w ogólnym dorobku umysłowym kulturalnej Łodzi.

Eugeniusz Krasuski.

Łódź w lutym 1936 r.

* * *

Statystyka wywalcza sobie u nas powoli i stale to stanowisko, jakie powinna zajmować przy ocenianiu zjawisk demograficznych, społecznych i gospodarczych. Nie jest ona nauką samodzielną o ściśle wytkniętych celach, ale odgrywa w życiu rolę pomocniczą o charakterze takim samym, jak w medycynie analiza krwi, rentgenografia itd., które są nieodzownie potrzebne przy stawianiu diagnozy i prognozy.

Droga do wywalczenia tego stanowiska, które obecnie statystyka u nas zajęła, była najeżona wielkimi trudnościami. Jeżeli porównamy pierwszy skromny biuletyn statystyczny, wydany przed 18-tu laty przez Wydział Statystyczny m. Łodzi, ze wspaniałymi dzisiejszymi wydawnictwami Głównego Urzędu Statystycznego, oświetlającymi cyfrowo wszystkie objawy naszego życia, to trudno nam uwierzyć, że ten rozkwit statystyki polskiej, którego objawem są wspomniane wydawnictwa,

nastąpił w tak krótkim okresie czasu. Musimy sobie przy tym zdać sprawę, że samorządy powstałe w czasie okupacji w zrozumieniu znaczenia statystyki zapoczątkowały odnośne badania wtenczas, kiedy państwowości polskiej nie było i to stanowi jeszcze jeden dowód, że samorządy w tym okresie samorzutnie dążyły do państwowotwórczych poczynań*).

Jak powiedziałem, początkowe biuletyny były bardzo skromne, a to z tego powodu, że zbieranie materiałów, którymi te wydziały dysponowały, były zaledwie w zawiązku, tem nie mniej zdobywa się łódzki Wydział Statystyczny już w roku 1918 na sporządzenie spisu ludności. Nie stał on pod względem naukowym na bardzo wysokim poziomie, jednakże wyniki jego były bardzo cenne i wyjaśniły cały szereg objawów. Dalszy rozwój prac podniósł znacznie poziom Wydziału Statystycznego łódzkiego i roczniki statystyczne łódzkie nie ustępują bynajmniej pod względem opracowania odnośnym wydawnictwom zachodnio-europejskich miast.

Wdzięcznej więc pracy podjął się p. Aleksy Rżewski, wybitny działacz społeczny, autor wielu prac o charakterze pamiętnikarsko-historycznym, jak również o charakterze naukowym, radny pierwszej z wyborów Rady Miejskiej m. Łodzi, starosta łódzki, pierwszy prezydent miasta Łodzi po odzyskaniu Niepodległości, a później naczelnik Urzędu Stanu Cywilnego, a więc przy budowaniu zrębów Odrodzonej Ojczyzny. Wskutek tego praca ta jest bardzo cenna pod względem historycznym. Inaczej bowiem traktuje pracę pisarz, operujący materiałem o charakterze archiwalnym, a inaczej autor, który obok dokumentów rozporządza żywą pamięcią o dokonanych poczynaniach.

W książce p. Rżewskiego b. silnie podkreślony jest ten zapał, który charakteryzował dążenia łodzian do stworzenia samorządu, jako podstawowej komórki państwowości polskiej.

Książka ta, bogacąc skromne zasoby literatury, dotyczącej naszego miasta, niewątpliwie znajdzie wśród współobywateli wdzięcznych czytelników.

Mieczysław Hertz.

Łódź, w lutym 1936 r.

---

*) Przed wojną na obszarze b. Królestwa Polskiego fnnkcjonował jedynie Wydział Statystyczny warszawski, pod zaborem pruskim — Urząd Statystyczny w Poznaniu, w zaborze austriackim = Biura Statystyczne w Krakowie i Lwowie.

Znaczenie statystyki.

Statystyka rozwinęła się w związku z badaniami, poświęconymi ustrojom państwowym. Związek statystyki z nauką o państwie znajduje odbicie już w samej nazwie tej stosunkowo młodej, bo dopiero w połowie XVIII wieku przez Achenvalla do programu uniwersyteckiego wprowadzonej gałęzi wiedzy (wyraz statystyka pochodzi od wyrazu łacińskiego status, oznaczającego państwo). Achenvall, profesor uniwersytetu w Getyndze, przeszedł do historii, jako „ojciec statystyki“. A przecież, jak zaznacza Bleicher, Achenwall próbował ustalić, jako zadanie statystyki, naukę o ustroju państw.

Z biegiem czasu statystyka uniezależniła się od nauki o państwie. W wydanej w połowie zeszłego stulecia pracy pt. „Die Statistik als selbstaendige Wissenschaft” Knies dowiódł, że statystyka jest samoistną dziedziną wiedzy, posiadającą własne, dające się ściśle określić zadania. Nie mniej jednak statystyka zachowała ogromną swą rolę, jako źródło wiadomości o państwie. Może w większym jeszcze stopniu, niż dawniej, odgrywa ona dziś rolę drogowskazu w różnego rodzaju poczynaniach państwa.

Znaczenie statystyki dla państwa uświadamiał sobie doskonale Staszic. Wydając w roku 1807 pracę pt. „O statystyce Polski”, Staszic dodał do niej podtytuł: „Krótki rzut wiadomości, potrzebnych tym, którzy ten kraj chcą oswobodzić, i tym, którzy w nim chcą rządzić“. W tym lapidarnym, lecz głębokim ujęciu, wielki nasz myśliciel i reformator uwypuklił znaczenie państwowe statystyki, w szczególności zaś rolę, jaką ma ona do spełnienia, gdy naród mierzy swe siły do walki o wolność. Staszic pouczał, że dla wyzwolenia kraju, a następnie dla należytego rządzenia niezbędna jest dokładna znajomość własnych sił i zasobów, i że tej znajomości nie można uzyskać inaczej, jak w drodze ścisłych i wszechstronnych dochodzeń statystycznych.

Posuńmy się o krok dalej. Jak nie można rządzić państwem bez statystyki, tak nie do pomyślenia jest rządzenie miastem bez tego czułego i pouczającego instrumentu poznawczego, jakim jest statystyka. Zarząd miasta dąży do zaspokojenia potrzeb ludności miejscowej, musi przeto znać te potrzeby, przy tym znać je nie „na oko”, lecz jaknajdokładniej, a to wymaga systematycznego gromadzenia danych staty-

stycznych, ilustrujących różne przejawy i bolączki życia danego ośrodka.

Przed 15 laty, będąc wówczas prezydentem miasta Łodzi, w następujący sposób sformułowałem swój stosunek do statystyki: *Jeżeli dokładna znajomość zjawisk, stanowiących istotę naszego życia zbiorowego jest już dzisiaj obowiązkiem każdego obywatela, to dla działacza publicznego, pragnącego wywiązać się skutecznie z ciążących na nim zadań, jest ona kategorycznym nakazem. Wszelka działalność na arenie publicznej nie oparta na gruntownej znajomości środowiska społecznego i warunków, w jakim ono istnieje i rozwija się, posiadać musi z konieczności charakter bezplanowych, nieskoordynowanych odruchów, dających wyniki przypadkowe i niezawsze pozytywne. Nieocenionym środkiem pomocniczym, który umożliwia to poznanie drogą liczbowej oceny zjawisk, występujących w masie społecznej, jest statystyka. Badania statystyczne, pomijając ich znaczenie dla nauki w sensie ustalenia drogą metody statystycznej praw, rządzących zjawiskami masowymi, daje nadto niezmiernie cenny materiał szeregowi umiejętności praktycznych. Dla działacza publicznego doniosłe znaczenie badań statystycznych polega na tym, że wnikają one w najskrytsze tajniki życia zbiorowego, ujawniając jakby w przekroju jego budowę oraz właściwości poszczególnych składników bądź grup, tworzących całość społeczno-gospodarczą. Niedość na tym: badania statystyczne ujawniają i wyjasniają zachodzące w organiźmie społecznym procesy, wskazujące różne braki i niedomagania, przyczyniając się zarazem do ich zwalczania; są zatem punktem wyjścia dla wszelkich zamierzeń w kierunku doskonalenia form życia zbiorowego". (Przedmowa do „Statystyki miasta Łodzi" 1919—1920).*

Państwo współczesne, a narówni z nim gmina, zwłaszcza wielkomiejska, posiadać musi dobrze wyposażony i sprawnie funkcjonujący aparat statystyczny, by w sposób należyty sprostać swym obowiązkom. Słuszność tego zapatrywania potwierdza zresztą praktyka: niema dziś państwa kulturalnego, które by nie posiadało organu statystyki państwowej (w Polsce mamy Główny Urząd Statystyczny), niema większego miasta, które by nie utrzymywało własnego biura statystycznego.

Z historii statystyki miejskiej.

Nowoczesna statystyka administracyjna, oparta na naukowych metodach badania, a nadto rozporządzająca sprawnym i wyposażonym w odpowiednie środki aparatem technicznym, jest zdobyczą XIX wieku. W okresie tym powstają liczne biura statystyczne, zarówno państwowe, jak i komunalne.

W Niemczech, gdzie statystyka miejska znajduje się bezsprzecznie na wysokim poziomie organizacyjnym i technicznym, pierwsze municypalne biura statystyczne pojawiają się w 60-ych latach ubiegłego stulecia. Najwcześniej utworzony został Urząd Statystyczny miasta Berlina, mianowicie w roku 1862. W roku 1901 było w Niemczech 28 miejskich biur statystycznych, w roku 1913 — 47. Czołowe pośród nich miejsce zdobył sobie urząd stołeczny. Począwszy od roku 1879, statystycy miejscy w Niemczech odbywają rokrocznie zjazdy, poświęcone omówieniu różnych problemów teorii i praktyki statystycznej, nadewszystko zaś uzgodnieniu metod pracy poszczególnych miejskich biur statystycznych. Zjazdy statystyków miejskich przekształciły się w instytucję stałą, posiadającą własne wydawnictwo pn. „Statistisches Jahrbuch deutscher Städte", ukazujące się od roku 1890.

W Austrii przedwojennej zainteresowanie dla badań statystycznych obudziło się w związku z obradami Międzynarodowego Kongresu Demograficznego, który odbył się w stolicy monarchii naddunajskiej w roku 1887. Ówczesny szef austriackiej statystyki państwowej von Inama-Sternegg oddziaływał na zarządy miejskie w kiurunku tworzenia miejskich biur statystycznych, ponadto zaś zjednał je dla idei współpracy na polu statystyki, co znalazło wyraz w podjęciu wspólnego wydawnictwa pn. „Oesterreichisches Städtebuch". Na terytorium Austro-Węgier istniało przed wojną 12 miejskich biur statystycznych. Statystycy miejscy odbywali corocznie zjazdy, którym przewodniczył prezydent c. k. centralnej komisji statystycznej.

We Włoszech liczba miejskich biur statystycznych jest znaczna, najstarsze z nich powstało w roku 1862. W roku 1905, z inicjatywy senatora Ippolito Niccolini, ówczesnego prezydenta miasta Florencji, utworzona została we Włoszech organizacja pn. „Unione statistica delle città italiane". Do wymienionej organizacji zgłosiły akces wszystkie większe miasta włoskie, kierownictwo złożono w ręce dyrektora biura statystycznego miasta Florencji p. Ugo Guisti. W grudniu 1906 roku staraniem Unii ukazał się pierwszy tom wydawnictwa pt. „Annuario Statistico dele città italiane". Publikacja spotkała się z nader życzliwym przyjęciem ze strony najwyższych czynników: król, ministrowie, szefowie urzędów państwowych, prezydenci miast, prasa — wydali jaknajpochlebniejszy sąd o nowej instytucji i jej pierwszym tworze.

Jeśli chodzi o Francję, to warto zacytować uwagę Edwarda Grabowskiego („Podręcznik statystyki" 1923 r.), że „najdawniejsza statystyka miejska powstała w Paryżu, gdzie już w roku 1670 z rozporządzenia Colberta rejestrowano ruch ludności". Właściwą datą narodzin statystyki miejskiej jest rok 1879, tj. data utworzenia biura statystycznego miasta Paryża.

W Rosji przedwojennej istniało 7 miejskich biur statystycznych, w Hiszpanii — 3, w Belgii, Szwajcarii i Portugalii — po 2. Z biur pozaeuropejskich wyróżniły się wysokim poziomem organizacji i szerokim zakresem działalności biura statystyczne w Nowym Jorku, Tokio, Montewideo i Buenos-Ayres.

Statystyka miejska w Polsce.

Pomiędzy miejskimi biurami statystycznymi w Polsce prymat co do czasu istnienia dzierży biuro lwowskie, założone w roku 1875. Wnikając w działalność wymienionego biura na przestrzeni 60 lat jego istnienia możemy spostrzec, jak zmienne są koleje losu. Po reorganizacji, dokonanej w roku 1889, miejskie biuro statystyczne we Lwowie rozwinęło intensywną działalność, obejmując zakresem badań wszelkie dziedziny życia miasta i podejmując akcję wydawniczą w szerokim stylu. Wydawano mianowicie, tygodniowe i miesięczne sprawozdania statystyczne, a nadto publikację periodyczną pn. „Wiadomości Statystyczne o Lwowie“. Do chwili wybuchu wojny światowej ukazało się 11 pięknych tomów tej publikacji. W czasie Wielkiej Wojny działalność biura skurczyła się do nader skromnych rozmiarów. Po wojnie — w niepodległej Polsce — biuro lwowskie dawnej swej świetności nie odzyskało. Na I Zjeździe Statystyków Miejskich Rzeczypospolitej Polskiej, który się odbył w dniach 23 i 24 maja 1921 roku w Warszawie, przedstawiciel Miejskiego Biura Statystycznego we Lwowie, ówczesny jego kierownik p. Dyszkiewicz z całą szczerością wyjawił, że Zarząd Miejski we Lwowie skąpi kredytów na statystykę, której znaczenia nie docenia, i że biuro lwowskie, ongiś chluba statystyki polskiej, jest w stanie chwilowego upadku.

Podobne koleje przechodziło Miejskie Biuro Statystyczne w Krakowie, istniejące od roku 1884. Obok sprawozdań tygodniowych i miesięcznych biuro wydawało „Statystykę miasta Krakowa“, wspaniałe wydanictwo, wyróżniające się bogactwem treści i wysokim poziomem ogłaszanych w nim prac. W okresie przedwojennym ukazało się ogółem 12 tomów tego wydawnictwa. Piękny rozwój prac statystycznych miasta Krakowa był zasługą Kleczyńskiego, Windakiewicza, Sikorskiego i Kumanieckiego, którzy kolejno kierowali pracami biura krakowskiego. Pod wpływem wojny światowej biuro to podupadło. Obraz powojenny odbiega, niestety, od świetnego stanu przedwojennego, co położyć należy na karb słabszego po wojnie zainteresowania dla statystyki u sterników nawy samorządowej krakowskiej.

O ile w przodujących miastach Małopolski statystyka miejska doznała po wojnie widocznego uszczerbku, o tyle w miastach b. Króle-

stwa Kongresowego znaczenie statystyki miejskiej i jej rola raczej się podniosły.

W Warszawie sekcja statystyczna zostaje przekształcona na samodzielny Wydział Statystyczny, bogato wyposażony w środki budżetowe i techniczne. Według relacji, złożonej przez przedstawiciela biura stołecznego na I Zjeździe Statystyków Miejskich, ówczesna obsada personalna biura składała się z 5 sił naukowych i 14 sił pomocniczych. Działalność wydawnicza obejmuje miesięczniki, roczniki, sprawozdania z działalności Zarządu Miejskiego, „Kronikę Warszawy", publikacje specjalne.

Jeżeli chodzi o Łódź, to ograniczymy się narazie do uwagi, że Wydział Statystyczny Zarządu Miejskiego w Łodzi jest jednym z młodszych, a jednocześnie jednym z najżywotniejszych pośród miejskich biur statystycznych w naszych wielkich miastach. Poczytuję sobie za zasługę, że jako prezydent miasta Łodzi i jako przewodniczący Wydziału Statystycznego dorzuciłem cegiełkę do rozwoju statystyki miejskiej w polskim Manchesterze. Miłą mi zawsze była ta placówka, która świeciła przykładem inteligentnej i wnikliwej pracy oraz rzetelnej troski o obiektywne przedstawienie zarówno blasków, jak i nędz naszego rodzinnego, dla innych może brzydkiego, dla nas drogiego miasta.

W niepodległej Rzeczypospolitej powstały liczne nowe placówki statystyki miejskiej (Sosnowiec, Białystok, Brześć nad Bugiem, Włocławek, Piotrków, Płock, Dąbrowa Górnicza, Wilno, Gdynia, Częstochowa). Nie wszystkie z nich utrzymały się przy życiu. Niektóre zgasły, jak meteor, nim jeszcze zdołały wykazać swą pożyteczność. Żywot ich był nikły, jak nikła była w istocie wartość tych ludzi, którzy wzięli na siebie rolę grabarzy tych pierwiosnków polskiej statystyki municypalnej. Kiedyś, w przyszłości, wypadnie mozołem odbudowywać lekkomyślnie zniszczone dzieło.

Wspomnieć wreszcie należy o urzędach statystycznych miast wielkopolskich. Przoduje im, rzecz prosta, Poznań. Urząd statystyczny miasta Poznania został założony w roku 1914. Z chwilą wybuchu wojny światowej działalność urzędu uległa zawieszeniu i ten stan martwoty trwał dwa lata. W roku 1916 wznowiono zbieranie materiałów statystycznych. W grudniu 1920 roku biuro poznańskie odradza się w całej pełni, by służyć potrzebom już nie obcego, lecz własnego Państwa.

Statystyka miejska w Łodzi.

Utworzenie Wydziału Statystycznego.

Inicjatorem utworzenia w Łodzi miejskiego biura statystycznego jest p. Eugeniusz Krasuski. Jest to jedna z najwybitniejszych w na-

szym mieście postaci, ceniony działacz społeczny i polityczny z okresu powstawania zrębów państwowości polskiej.

Występując z inicjatywą powołania do życia miejskiego biura statystycznego w Łodzi, p. Krasuski działał w charakterze członka-sekretarza Rady Miejskiej. Swój wniosek p. Krasuski poparł obszernym memoriałem, który z uwagi na jego nieprzemijającą wartość przytaczamy w całości.

W sprawie Urzędu Statystycznego Miejskiego w Łodzi*).

Zbytecznym byłoby zbytnio rozwodzić się nad potrzebą, ba wprost koniecznością, statystyki u nas w kraju. Wiadomo, że już w zaraniu rozwoju każdej państwowości działacze publiczni żywo odczuwają dotkliwy brak konkretnych danych o tych wszystkich zjawiskach, które stanowią istotę życia społecznego i państwowego. To też wszędzie już od czasów bardzo dawnych (XV w.) poświęcono tej wywiadowczej działalności państwa wielką uwagę i stosownie do potrzeb i środków czasu tworzono statystykę państwową.

Potężny i decydujący wpływ na rozwój statystyki praktycznej wywarła rewolucja francuska.

Deklaracja praw człowieka, żądając nowego rządu, nowych urządzeń państwowych, nowego systemu podatkowego, nie liczyła się z tym, że naówczas we Francji zrobiono bardzo mało na polu przygotowania informacyjnych danych liczbowych. Zgromadzenie Narodowe poleciło więc Lavoisier'owi zajęcie się zebraniem odpowiednich danych w jaknajkrótszym czasie. Obok tego bodźca do tworzenia państwowych instytucji statystycznych wielka rewolucja francuska posiada jeszcze poważną zasługę moralną na polu statystyki praktycznej. Dane, gromadzone przez rządy w czasach poprzednich, nosiły charakter poufny, były traktowane jako tajemnice państwowe. Dopiero postanowienie zgromadzenia narodowego w r. 1790, domagające się wydania odpowiedniej publikacji statystycznej, utorowało drogę do zasadniczej zmiany poglądów na tę sprawę.

W pierwszych latach XIX stulecia powstają wreszcie liczne oficjalne urzędy statystyczne, zarówno ogólno-państwowe, jak i miejskie

Początki statystyki państwowej w Polsce sięgają XVI stulecia. Pierwsza lustracja domów w Warszawie odbyła się za panowania Zygmunta Augusta w r. 1564, druga za Zygmunta III-go w r. 1620. Systematyczne zbieranie wiadomości statystycznych odbywa się

*) Memoriał E. Krasuskiego z 1917 r.

w Polsce dopiero w ostatnim dziesięcioleciu XVIII wieku. Sejm czteroletni, uchwaliwszy 100-tysięczne wojsko i poszukując źródeł podatkowych na utrzymanie tego wojska, uznaje pilną potrzebę dokładnych wiadomości statystycznych. W dniu 22 czerwca 1789 r. zostaje uchwalona konstytucja, która obok nowej lustracji domów, nakazuje dokonanie po raz pierwszy w dziejach Polski popisu, czyli „podania ludności" (T. Korzon: „Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta". Warszawa 1897 r.). Jednakże ścisłą i szczegółową rejestrację ludności zaprowadzają dopiero prusacy w r. 1797; później rejestracja taka odbyła się w roku 1810 na mocy dekretu Księstwa Warszawskiego, a w roku 1813 rejestracja w całym kraju na podstawie postanowienia Namiestnika.

Wraz z utratą samodzielności państwowej pękła u nas nić wysiłków systematycznych w tym kierunku i dlatego obecnie zmuszeni jesteśmy nawiązywać ją na nowo w warunkach odmiennych, opierając się na postępach nauki i zdobytym doświadczeniu innych narodów. Wobec większej zawiłości zjawisk społecznych i wzrastających wymagań co do dokładności obliczeń, sprawa statystyki państwowej u nas, w zaraniu tworzącego się organizmu państwowego, posiada bezwątpienia znaczenie pierwszorzędne. I jeżeli u innych narodów, które ciągłości rozwojowej w tej dziedzinie pracy zrywać nie potrzebowały, utrwaliło się powszechnie przekonanie o potrzebie statystyki komunalnej, to u nas, gdzie wszystko trzeba tworzyć od początku, konieczność taka nie może być podawaną w wątpliwość. Ogrom pracy twórczej, jaki czeka nas w każdej dziedzinie życia państwowego, wymaga pewnego podziału pracy, oparcia się o pracę poszczególnych jednostek administracyjnych w kraju. Tym sposobem powołanie do życia instytucyj statystycznych w poszczególnych związkach komunalnych, a więc i w miastach, jest już z punktu widzenia interesu państwowego nader pożądane. Samorządny charakter jednostek administracyjnych daje poza tym z góry daleko lepsze gwarancje dokładności pracy statystycznej, wynikającej z lepszej znajomości stosunków miejscowych. Powołanie do życia instytucyj statystycznych w poszczególnych związkach komunalnych wydaje się koniecznym i ze względów na pomyślny stan i rozwój samych miast. Ustalonym dziś bowiem jest pogląd, że statystyka związków komunalnych jest najważniejszą dziedziną statystyki samorządowej. Nigdzie bodaj nie istnieje ściślejszy związek pomiędzy statystyką, a zarządzeniem, jak właśnie w miastach. W miastach statystyka staje się coraz bardziej taką samą nieodzowną funkcją zarządu miejskiego, jak każdy inny jego dział.

Z tych właśnie względów statystyka państwowa oprzeć się będzie musiała i u nas na pracach statystycznych urzędów miejskich.

Zagranica dawno już poszła w tym kierunku. Lata 1860—1870 są pod tym względem przełomowe. W tym to właśnie okresie czasu powstały w Europie statystyczne urzędy miejskie, których ilość w r. 1910 wynosiła około 100.

Przechodząc do stosunków w Królestwie Polskim, zauważyć musimy, że jedynie Warszawa posiadała przed wojną urzędy statystyczne. Jednym z nich był Warszawski Komitet Statystyczny, posiadający charakter instytucji ogólno-państwowej rosyjskiej, drugim była Sekcja Statystyczna Magistratu miasta Warszawy o charakterze lokalnym. Prace obu tych instytucyj z powodów zrozumiałych wiele pozostawiały do życzenia. Poza nimi istniały usiłowania osób pojedyńczych, jak również instytucyj społecznych, z pośród których na uwagę zasługuje Biuro Pracy Społecznej w Warszawie, które na kilka lat przed wojną zapoczątkowało wydawnictwo pt. „Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego".

Łódź żadnej statystyki nie posiadała. Usiłowania prywatne przedsiębrane były ostatnio w latach 1912—1914. Pierwsze z nich — przez Komitet Giełdowy Łódzki — miało na celu wyłącznie odzwierciedlenie stosunków panujących w miejscowym przemyśle i handlu, ostatnio, podjęte w roku 1914 przez Komisję Statystyczną zorganizowanego w tymże roku Towarzystwa Popierania Pracy Społecznej w Łodzi, aczkolwiek postawiło sobie za cel szeroki zakres życia kulturalno-społecznego w naszym mieście, nie zdążyło przed rozpoczęciem się wojny rozwinąć swojej działalności.

Zresztą jak jedna tak i druga instytucja o charakterze prywatnym nie rozporządzały one środkami niezbędnymi do wszechstronnego przeprowadzenia podjętych zamierzeń i z natury rzeczy mogły prace swoje prowadzić w zakresie bardzo szczupłym. I tak Komitet Giełdowy zmuszonym był ograniczyć się do gromadzenia niezbędnych danych, tyczących się: 1) ilości i stanu zakładów przemysłowych, wrzecion, krosien, kotłów parowych, motorów, zatrudnionych robotników, płacy zarobnej, pomocy lekarskiej dla robotników, nieszczęśliwych wypadków, kosztu asekuracji, odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki, 2) ilości przedsiębiorstw handlowych oraz przemysłowych w Łodzi, 3) ilości głównych kategorii towarów przywożonych i wywożonych kolejami żelaznymi w okręgu Łódzkim, 4) opodatkowania Łódzkiego przemysłu i handlu.

Komisja Statystyczna zorganizowana w lutym 1914 roku przy Towarzystwie Popierania Pracy Społecznej poszła w kierunku więcej społecznym, zakreślając sobie plan działalności w zakresie: 1) statystyki ludnościowej w mieście, 2) statystyki oświatowej i kulturalnej,

3) statystyki robotniczej. W tym ostatnim dziale zapoczątkowano pracę konkretną: opracowano mianowicie plan ankiety mieszkaniowej wśród robotników. Oczywista, że wszystkie powyższe usiłowania, gdyby nawet były urzeczywistnione, nie mogły odpowiadać istotnym potrzebom miasta i kraju, posiadając bądź co bądź charakter pracy dorywczej.

Dziś musimy dążyć do stworzenia w naszym mieście instytucji miejskiej stałej, która oparta o stały, z góry zakreślony budżet, byłaby w możności zadość uczynienia wymaganiom czasu w zakresie statystyki miejskiej. Zakres prac takiej instytucji musiałby być obszernym. W pierwszej linii musiałby obejmować dokładną statystykę ludnościową (spis ludności według wieku, płci, stanu rodzinnego, wyznania, zajęcia, dane dotyczące urodzin, zgonów, zawierania związków małżeńskich, zachorowań, wychodźtwa). Po drugie prowadzić dokładną rejestrację posesyj, domów, mieszkań, dzierżaw, gospodarstw domowych, rzemiosł, sklepów, stanu bydła itp. Dalej w zakres działalności tego wchodzić powinny ustalenie zarobków robotniczych, cen produktów spożywczych i produktów pierwszej potrzeby, cen mieszkań, rejestracja pozostających bez zajęcia, rejestracja biur pracy, podział miasta na okręgi wyborcze i administracyjne. Dalej urząd taki musiałby się zająć również gromadzeniem danych tyczących się stosunków w innych miastach (dla porównania); wreszcie — służyć informacjami wszystkim wyższym instytucjom państwowym.

Dla wypełnienia tych różnorodnych i obfitych zadań instytucja statystyczna miejska posiadać winna odpowiednią organizację. Pod tym względem specjalny nacisk położyć należy na dobrą i celową organizację i na właściwe kierownictwo. Tak sprawę tę pojmuje zagranica. Stanowisko kierownika takiej instytucji spocząć winno w ręku człowieka z wykształceniem akademickim, poza tym posiadającego odpowiednią praktykę w tym kierunku. Od uzdolnienia bowiem kierownictwa instytucji zależy w pierwszym rzędzie wartość przedsiębranych przez nią prac. Miejskie urzędy statystyczne znajdują się za granicą po większej części w zależności od delegacji lub komisji złożonych z członków Magistratu, członków rady miejskiej i kierownika wydziału statystycznego. W ten sposób osiąga się zarówno w magistracie, jak i w radzie miejskiej pewien kontakt z urzędem statystycznym i niezależne zabezpieczenie jego interesów, choć nie jest to warunek konieczny. Istnieją miasta (głównie w Niemczech), w których urząd statystyczny miejski stoi pod bezpośrednim zawiadowaniem magistratu, w osobie burmistrza lub jednego z członków magistratu. We Lwowie urząd statystyczny znajduje się pod kierownictwem komisji statystycznej, złożonej z 12-tu radców miejskich. W Krakowie komisja statystyczna

składa się z 12-tu członków (7-miu radców miejskich, 1-go lekarza miejskiego, 1-go dyrektora wydziału rachunkowego).

Koszty utrzymania miejskich urzędów statystycznych są oczywiście bardzo rozmaite, w zależności od miasta i zakresu działalności, wynoszą one w Niemczech przeciętnie od 6-ciu do 20 fenigów na głowę mieszkańca (w roku 1910 we Lwowie 18 halerzy, w Krakowie 15 halerzy).

Zorganizowanie Urzędu Statystycznego Miejskiego, odpowiadającego wymaganiom naszego miasta musi, oczywista, być przeprowadzonem wszechstronnie i planowo. Dlatego wymagać musi odpowiedniego czasu. Jednakże dziś już, zdaniem moim, należałoby rozpocząć organizacyjne prace i zająć się wyszukaniem odpowiedniego kierownictwa.

Łódź, we wrześniu 1917 roku.

* * *

Wniosek radnego Krasuskiego był w dniu 19 września 1917 roku przedmiotem obrad Rady Miejskiej. Radny Konic oświadczył, że radziecka komisja skarbowa zgodnie z wnioskiem r. Krasuskiego przyszła do przekonania, że należy dążyć do stworzenia instytucji miejskiej, opartej na stałym, z góry zakreślonym budżecie, która byłaby w stanie zadośćuczynić wymaganiom czasu w zakresie statystyki. W tym celu komisja poleca utworzenie Wydziału Statystycznego, podkreśla doniosłość wyszukania odpowiedniego kierownika, albowiem od uzdolnienia kierownictwa zależy w pierwszym rzędzie wartość przedsiębranych prac i proponuje na ten cel wstawić do budżetu Mk. 20.000.—. Rada Miejska wniosek ten przyjęła.

Dla zorganizowania Wydziału, Rada Miejska wyłoniła Komisję, do której wyznaczyła, jako członków, radnych Krasuskiego, Hertza, d-ra Lewina i Helmana. Z ramienia Magistratu wszedł do Komisji burmistrz Kernbaum, który objął przewodnictwo. W pracach Komisji brali również udział kierownicy niektórych agend Zarządu Miejskiego.

Komisja określiła zakres działalności powstającej placówki statystycznej, dała inicjatywę do przeprowadzenia szeregu poważnych dochodzeń, jak spis ludności, spis szkół prywatnych i in., zainicjowała systematyczną rejestrację ruchu naturalnego ludności, opracowała schematy dla różnego rodzaju sprawozdań statystycznych.

Wydział Statystyczny rozpoczął oficjalnie swoją działalność w dniu 1 stycznia 1918 roku.

Działalność Wydziału.

Przechodzę obecnie do zobrazowania działalności Wydziału Statystycznego w ciągu 17 lat jego istnienia.

Na wstępie omówione będą spisy ludności, przez Wydział przeprowadzone. Spis ludności jest największym i najważniejszym z przedsięwzięć statystycznych, jest on zarazem egzaminem sprawności danej placówki statystycznej. Słuszną przeto jest rzeczą dać mu pierwszeństwo przy omawianiu działalności Wydziału.

Znaczenie spisów.

Koroną prac statystycznych jest spis ludności. Znaczenie powszechnych spisów ludności jest nie byle jakie. Na cyfrowych danych spisu ludności, jako na fundamentalnej podstawie, opiera się planowość życia gospodarczego w państwie. Bez tych danych niemożliwe są jakiekolwiek przewidywania, ani też przedsiębranie środków zaradczych. Na równi z zagadnieniami gospodarczymi i wszystkie inne dziedziny życia zbiorowego opierać się muszą na danych, nie dających się inaczej uzyskać, jak tylko w drodze powszechnych, tj. obejmujących całą ludność, spisów. Częstość takich spisów, sposób ich przeprowadzenia, zakres opracowania materiałów spisowych — to sprawy pierwszorzędnej doniosłości ze stanowiska poznania tajników skomplikowanego życia współczesnego państwa i społeczeństwa. Spis ludności, dając przekrój życia zbiorowego, odźwierciedla państwowy i społeczny stan posiadania i w ten sposób służy zarówno potrzebom naukowym, jak i czysto praktycznym. Im częstsze są spisy, tym bogatsze są nasze wiadomości o podstawowym czynniku życia państwowego i społecznego, jakim jest ludność, tym szersze jest pole dla badania przeobrażeń, zachodzących w budowie ludności. W niepodległej Polsce powszechne spisy ludności odbywają się co 10 lat. Pierwszy taki spis przeprowadzony został w dniu 30 września 1921 roku, drugi — w dniu 9 grudnia 1931 roku.

W spisie ludności, jak zaznaczyliśmy, widzimy ukoronowanie prac statystycznych. Zachodzi tedy ścisły związek pomiędzy bieżącymi pracami statystycznymi a spisem ludności. Gdzie prace statystyczne zakrojone są na szerszą skalę, gdzie odczuwana jest potrzeba posługiwania się danymi statystycznymi, tam spis ludności wyłania się jako konieczność, w braku bowiem danych spisowych bieżące prace statystyczne napotykają na nieprzezwyciężone trudności, a pożytek ich okazuje się więcej, niż problematyczny. W Rosji przedwojennej prace statystyczne stały na niskim poziomie. W porównaniu z państwami zachodnio-europejskimi Rosja pod względem rozwoju badań statystycz-

nych była wybitnie zacofana. W tych warunkach słabiej odczuwano potrzebę spisu ludności, jakoś sobie bez niego radzono, a że na gospodarce państwowej i komunalnej odbijało się to w sposób jaknajbardziej ujemny, tego uzasadniać chyba nie potrzebujemy. W dobie przedwojennej Rosja zdobyła się na jeden spis ludności, który się odbył w 1897 roku. Gdzieniegdzie, zwłaszcza w większych miastach, przeprowadzano od czasu do czasu spisy lokalne z inicjatywy miejscowych władz administracyjnych. Taki również spis odbył się w Łodzi w r. 1911 z polecenia ówczesnego policmajstra Rjazanowa. Właściwie była to rejestracja mieszkańców, podjęta z myślą uzyskania najpotrzebniejszych dla władz administracyjnych danych o ludności Łodzi. Materiałów tej rejestracji nie poddano opracowaniu, poprzestano jedynie na podsumowaniu najważniejszych danych ogólnych. Nie uniknięto przy tym omyłek, których dzisiaj żadną miarą sprostować nie można. O tej rejestracji, poprzedzającej chwilę powstania w Łodzi Wydziału Statystycznego, mówić szerzej nie będziemy. Zajmiemy się natomiast innym dochodzeniem, stanowiącym również coś pośredniego między spisem ludności z 1918 roku, dokonanym przez Wydział Statystyczny Magistratu miasta Łodzi przy współudziale Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki. Po omówieniu tego spisu mowa będzie o powszechnych spisach ludności z lat 1921 i 1931.

Spis ludności 1918 roku.

Gdy Komisja Statystyczna, wybrana przez Radę Miejską i obarczona mandatem utworzenia Wydziału Statystycznego, przystąpiła do pracy, w jej łonie nie było dwóch zdań co do tego, że najbliższym i najważniejszym zadaniem powstającego Wydziału powinno być wszechstronne, o ile możności, zbadanie stosunków ludnościowych w mieście. Myślano o spisie ludności. Że normalnego spisu ludności nie da się przeprowadzić, z tego aż nazbyt dobrze zdawano sobie sprawę. Radny Krasuski, właściwy twórca i dusza nowej placówki, był zdania, że należy skorzystać z materiałów, zebranych za pośrednictwem Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki. Dr. Skalski natomiast zalecał rozesłać kwestionariusze spisowe do administratorów domów. Obrano drogę, wskazaną przez r. Krasuskiego. Liczono się z tym, że w razie oporu ze strony poszczególnych administratorów domów musianoby odwoływać się do interwencji policji, ta zaś pozostawała w ręku okupantów. Wzgląd ten wystarczył, aby dr. Skalski wycofał swój projekt.

Radny Krasuski opracował regulamin spisowy oraz wzór kwestionariusza spisowego. Jako datę spisu ustalono pierwotnie dzień 20. XII. 1917 roku, później datę tę przesunięto, postanawiając przeprowadzić

spis w lutym 1918 roku. W terminie tym spis został faktycznie przeprowadzony.

Akcja spisowa wywołała w mieście różne komentarze. Jest rzeczą znaną, że spisom ludności towarzyszy częstokroć nieufność społeczeństwa, że rodzą się z fantazji zaczerpnięte domysły, każące doszukiwać się w spisie ludności jakichś ukrytych celów, nade wszystko fiskalnych. W społeczeństwach, od dawna do spisów ludności przyzwyczajonych, jest tego rodzaju obaw mniej, albo nie ma ich wcale. Inaczej musiało być u nas, gdzie spisy ludności były rzadkością. O jednej jeszcze rzeczy, szczególnie ważnej nie należy zapominać. Otóż spis, o którym mowa, odbył się w dobie okupacji, która zaciążyła w sposób fatalny na życiu ludzi przez orgię rekwizycyjną, jaką rozpętali Niemcy po zajęciu miasta. Pan Edward Rosset w swej interesującej monografii p. t. „Łódź miasto pracy" podaje, że okupanci niemieccy wywieźli z Łodzi 1.300 kilometrów pasów transmisyjnych, przeszło 1.000 tonn miedzi, pochodzącej z części maszyn, dziesiątki milionów metrów towarów bawełnianych i wełnianych, wszystkie surowce i półfabrykaty, Łódź żyła w atmosferze lęku, wywołanego barbarzyństwem władz okupacyjnych (rozbijano i niszczono drogie maszyny, aby zabrać części metalowe), nic więc dziwnego, że akcję spisową nieuświadomieni co do jej celów obywatele wiązali z zamierzeniami rekwizycyjnymi lub podatkowymi.

Materiały spisu, o którym mowa, zostały poddane opracowaniu w Wydziale Statystycznym pod kierunkiem Antoniego Goernego. Niestety, wyniki tego niezwykle interesującego dochodzenia nie zostały w całości opublikowane i w ten sposób wyjątkowo cenny materiał został zmarnowany. Ale i to, co pozostało (art. Goernego w „Informatorze miasta Łodzi" na rok 1919) posiada znaczną wartość. Wynotujmy z cytowanej pracy najważniejsze szczegóły:

Ludność Łodzi w styczniu 1918 r. wynosiła 341.500, podczas, gdy w 1911 r. na mniejszym obszarze (Łódź bez przedmieść, włączonych do miasta w 1915 r.) było 522.000 mieszkańców. W porównaniu z okresem przedwojennym zwiększył się znacznie odsetek ludności żydowskiej (1911: 32,1; 1918: 40,1), co było następstwem masowej emigracji zarobkowej chrześcijan. Jednocześnie podniósł się znacznie odsetek kobiet (1897: 51,2; 1918: 57,6), ponieważ emigrowali przeważnie mężczyźni. Wskutek spadku liczby urodzeń (jest to typowe zjawisko, towarzyszące każdej wojnie) skurczył się zastęp małych dzieci: na 100 mieszkańców Łodzi przypadało w 1897 r. 19,9 dzieci w wieku do 6 lat, w 1918 r. tylko 13,1. Natomiast odsetek dzieci w wieku szkolnym poważnie wzrósł; 1897 — 16%, 1918 — 22,6, co było wywołane emigracją dorosłych. Powiększył się również odsetek

starców: 1897 — 4,9%, 1918 — 8,2%. Rzecz interesująca, że w styczniu 1918 r. było w Łodzi mężczyzn żydów w wieku 21—55 lat więcej, aniżeli katolików: żydów 24.650, katolików 23.477. Spis wykazał: 15,033 rodzin było bez żywicieli, co stanowi 17,5% ogółu przez spis objętych rodzin. Goerne konkluduje, że „taki skład ludności z przewagą kobiet i grup małoletnich, niezdolnych do pracy, jest najwymowniejszym świadectwem wprost tragicznych warunków bytu materialnego ludności Łodzi w okresie wojny europejskiej".

Spis ludności 1921 r.

W trzy lata zaledwie po odzyskaniu niepodległości, a w kilka miesięcy po zakończeniu wojny z Rosją Sowiecką — Państwo Polskie przystąpiło do zorganizowania pierwszego powszechnego spisu ludności. Już z tej choćby racji spis 1921 r. posiadał olbrzymie znaczenie dla naszego społeczeństwa. Spis dostarczył nieodzownych wiadomości, dotyczących zarówno ludności, jak i gospodarczego stanu kraju; ustalił liczbę mieszkańców, zbadał stosunki etniczne, społeczne i zawodowe, oddając w ten sposób nieocenione usługi młodej polskiej administracji i nauce polskiej.

Do akcji spisowej Łódź przystąpiła z początkiem sierpnia. Uchwałą Rady Miejskiej powołana zosłała do życia Miejska Komisja Spisowa, której powierzono pieczę nad całokształtem prac organizacyjnych, związanych ze spisem ludności. Przewodnictwo Komisji złożono w ręce wiceprezydenta miasta d-ra Romana Stupnickiego.

Ze sprawozdań, składanych mi przez kierownika Wydziału Statystycznego, d-ra Grabowskiego, przekonałem się, że Komisja Spisowa funkcjonuje opieszale. Sprawę wniosłem w dniu 13 września pod obrady Magistratu i w wyniku dyskusji postanowiono: „wobec nieregularnego uczęszczania członków Komisji Spisowej na posiedzenia, wezwać ich do akuratniejszego wypełniania obowiązków, w przeciwnym bowiem razie cofnięte zostaną przyznane im za pracę w Komisji honoraria". Wyjaśnić należy, że członkom Komisji wyznaczono specjalne wynagrodzenie, wynoszące 10.000 marek miesięcznie.

Prezydium Magistratu nie szczędziło środków, by akcji spisowej na terenie Łodzi zapewnić powodzenie. Do dyspozycji Wydziału Statystycznego oddano obszerne pomieszczenia przy ul. Piotrkowskiej 17 (obecne pomieszczenia Ubezpieczalni Społecznej), uruchomiono biuro Komisji Spisowej, do którego zaangażowano 16 pracowników.

W trosce o należyte wyszkolenie komisarzy spisowych Komisja postanowiła, że każdy kandydat na komisarza spisowego musi wysłuchać trzy wykłady na tematy spisowe, a następnie winien poddać się

egzaminowi. Pierwszy odczyt dla komisarzy spisowych odbył się w dniu 19 sierpnia w sali Rady Miejskiej. Z wielkim zapałem i oddaniem sprawie pracował nad wyszkoleniem personelu spisowego p. Mieczysław Hertz.

Miasto zostało podzielone na 818 okręgów spisowych. Poszczególne okręgi tworzono w ten sposób, by na jednego komisarza wypadło około 500 osób do spisania. W trakcie spisu, gdy się okazało, że zadanie przerasta siły poszczególnych komisarzy, zaszła konieczność dzielenia zbyt wielkich okręgów. Wskutek tego liczba okręgów urosła do 861. Pracę okręgowych komisarzy spisowych nadzorowali starsi komisarze spisowi w liczbie 92. Na czele akcji spisowej w poszczególnych dzielnicach stali naczelni komisarze spisowi w liczbie ośmiu, na szczycie tej organizacji stał niestrudzony kierownik akcji dr. Edward Grabowski.

Wszyscy komisarze spisowi pełnili swe funkcje za wynagrodzeniem. W szeregach komisarzy nie było ani jednego, który by pracował bez zapłaty.

Poważniejszych konfliktów z ludnością przy spisie nie było. Tu i ówdzie powstawały na tle nieodpowiedniego jakoby zachowania się komisarzy, lub z powodu nieścisłego rzekomo zapisu. Naogół spis przeszedł spokojnie i pomyślnie. Wyczuwało się wszakże, że ludność usposobiona jest do spisu nieufnie. Czy zresztą można się temu dziwić? Spis odbywał się tuż po wojnie, kiedy świeże jeszcze były reminiscencje rekwizycyj i konfiskat, od których Łódź tyle ucierpiała w czasie okupacji. Jak przy spisie w r. 1918, tak i obecnie ludność obawiała się, że spis ma pewne ukryte cele, że ma on dostarczyć wiadomości dla celów podatkowych. To też skrzętnie ukrywano przed okiem komisarzy spisowych zwierzęta gospodarskie, niekiedy zatajano prawdziwą liczbę izb lub osób. Fakty te, rzecz prosta, musiały się odbić na dokładności spisu. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę, że był to pierwszy w niepodległej Polsce spis ludności, że ludność nasza nie była przyzwyczajona do tego rodzaju dochodzeń, że brak było u nas tradycji spisów pawszechnych, wówczas zrozumiemy, że zaznaczone niedomagania bynajmniej rażące nie były i że spis 1921 roku wypadł bodaj czy nie lepiej, aniżeli wolno było podówczas oczekiwać.

Po zakończeniu akcji spisowej p. dr. Edward Grabowski ogłosił w „Dzienniku Zarządu miasta Łodzi" (Nr. 50 z dnia 6. XII. 1921 r.) artykuł, zawierający najogólniejsze wyniki niedawno przeprowadzonego spisu ludności. Spis wykazał 451.974 mieszkańców (liczba ostateczna), czyli o 110 tys. więcej, aniżeli spis wojenny z roku 1918. Porównywując liczby z obydwu spisów, autor wykazał, że naogół daleko

większy wzrost ludności nastąpił na zachodzie miasta, niż na wschodzie, a nadto większy na południu niż na północy. W szczególności najbardziej wzrosła dzielnica, położona na zachód od Piotrkowskiej pomiędzy ul. Anny (obecnie ks. Bandurskiego) a Czerwoną i Kątną. Najwyższy z kolei wzrost wykazała dzielnica, okalająca dworzec kaliski i obejmująca Polesie Konstantynowskie, znaczny wzrost zaludnienia wykazała również dzielnica chojeńska. Tym szybko wzrastającym dzielnicom przeciwstawia autor dzielnice o słabym wzroście, przede wszystkim żydowską „starówkę", która wzrosła najbardziej. „Starówka", ciągnąca się od Placu Wolności do Rynku Bałuckiego, od Franciszkańskiej do Zachodniej i Wesołej, wyróżnia się niezwykle wysoką gęstością zaludnienia. Zdaniem d-ra Grabowskiego, w tej tak gęsto zaludnionej dzielnicy wzrost liczby mieszkańców musiał być bardzo umiarkowany, ponieważ niepodobieństwem było, aby pomieściła się tu większa liczba ludności. Moim zdaniem stosunkowo słaby wzrost zaludnienia „starówki" żydowskiej był wywołany tym, że odpływ żydów w czasie wojny był nierównie mniejszy, aniżeli chrześcijan, i że po wojnie w szeregach stutysięcznej armii przybyszów, którzy powiększyli ludność miasta Łodzi, było żydów względnie mało. Trafność tego wywodu potwierdza późniejszy bieg wypadków: z biegiem czasu zaznaczył się na terenie „starówki" bardzo znaczny wzrost ludności, co zatem idzie możliwości zamieszkania w tej dzielnicy nie były jeszcze w roku 1921 wyczerpane.

Najbardziej polską dzielnicą okazał się w świetle wyników spisu Widzew (ówczesny XI komisariat policyjny), liczący 97,4% ludności polskiej. Najmniej Polaków było na „starówce", 15%.

Szczegółowsze wyniki spisu ludności z 1921 roku opublikowane zostały w wydawnictwach Głównego Urzędu Statystycznego. Można w nich znaleźć dane, dotyczące struktury ludności miasta Łodzi pod względem płci, wyznania, narodowości oraz wieku. Na wniosek Zarządu Miejskiego Główny Urząd Statystyczny poddał specjalnemu opracowaniu materiały spisowe łódzkie pod kątem zawodowej i społecznej struktury ludności. Dodatkowo również zostały opracowane dla Łodzi dane dotyczące nieruchomości i budynków. Wyniki tych opracowań zamieszczone zostały w „Rocznikach Statystycznych miasta Łodzi" za lata 1926 i 1927.

Spis ludności 1931 r.

Akcja spisowa 1931 roku stanowi chlubną kartę w historii łódzkiego Wydziału Statystycznego. Przygotowania do spisu były przeprowadzone z największą pieczołowitością, sam spis był w najdrobniejszych

szczegółach dokładny. Naczelne władze spisowe w Warszawie wydały pełną uznania opinię o organizacji spisu na terenie Łodzi.

Już w pierwszych dniach września 1931 r. Główny Urząd Statystyczny wezwał Magistrat miasta Łodzi do zamianowania Naczelnego Komisarza Spisowego na m. Łódź. Główny Urząd Statystyczny wyjaśnił, że naczelnym komisarzem powinien być mianowany przedstawiciel Magistratu, znający dokładnie stosunki miasta, posiadający dostateczny autorytet osobisty do sprawowania funkcyj nadzorczych w stosunku do tak znacznej liczby starszych i okręgowych komisarzy spisowych, jaka zostanie powołana dla dokonania spisu na terenie miasta, oraz dający swymi kwalifikacjami dostateczną gwarancję przeprowadzenia spisu ludności na powierzonym mu terytorium.

Magistrat powierzył funkcje naczelnego komisarza spisowego panu Edwardowi Rossetowi, naczelnikowi Wydziału Statystycznego. Pan Rosset, przebywający w tym czasie w Rzymie, gdzie brał udział w Międzynarodowym Kongresie Badań Ludnościowych, został wezwany do powrotu do Łodzi. Bezzwłocznie po powrocie z Rzymu p. Rosset wziął udział w zjeździe wojewódzkich komisarzy spisowych, który obradował w Warszawie, w sali konferencyjnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w czasie od 21 do 26 września. Zjazd przyjął m. in. szereg propozycyj, zgłoszonych przez przedstawiciela Łodzi.

Akcja spisowa na terenie Łodzi została zdecentralizowana. Miasto zostało podzielone na 14 dzielnic, przy czym dzielnica spisowa odpowiadała terytorialnie komisariatowi policyjnemu. W poszczególnych dzielnicach kierownictwo akcji spisowej objęli wyżsi urzędnicy samorządowi.

Zadanie władzy spisowej było w roku 1931 nierównie trudniejsze, aniżeli w roku 1921. Przy pierwszym spisie posługiwano się płatnym personelem spisowym, tymczasem drugi spis miał być przeprowadzony wyłącznie przez honorowych komisarzy spisowych, nie otrzymujących żadnego wynagrodzenia za swoją pracę. Należało więc pozyskać olbrzymi zastęp ofiarnych pracowników, gotowych poświęcić kilka dni pracy na rzecz spisu ludności. Tym razem spis przypadł na porę zimową, co bezwątpienia komplikowało sprawę bezpłatnej współpracy komisarzy spisowych. A jednak władze spisowe potrafiły obsadzić bez grosza wydatków wszystkie stanowiska komisarzy spisowych ludźmi odpowiedzialnymi, chętnymi do pracy i rozumiejącymi doniosłość przyjętego na siebie zadania. Łódź zdała egzamin ofiarności.

Werbunkiem komisarzy spisowych zajmowało się biuro Naczelnego Komisarza Spisowego, mieszczące się w lokalu Wydziału Statystycznego przy ul. Prezydenta Narutowicza 2. Zwrócono się do licznych

instytucyj o poparcie akcji spisowej przez wezwanie swych członków do pomnożenia szeregów komisarzy spisowych. Apel skierowano zarówno do Związków i Stowarzyszeń, jak i do większych przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i bankowych. Apel nie został bez echa. Przez radio, które wogóle oddało akcji spisowej wielką pomoc, nawoływano ludność do popierania spisu. W okresie werbunku komisarzy spisowych z rozgłośni łódzkiej rozlegał się po kilka razy dziennie następujący apel: „Obywatele. W dniu 9 grudnia odbędzie się spis ludności Rzeczypospolitej Polskiej. Obowiązkiem każdego uświadomionego obywatela jest dopomóc tej akcji. Zgłoszenia osób, pragnących podjąć się obowiązków honorowych komisarzy spisowych, przyjmuje codziennie do godz. 3 po południu Wydział Statystyczny Magistratu m. Łodzi — ulica Prezydenta Narutowicza 2. Obywatele, zgłaszajcie się do pracy przy spisie ludności".

Kandydaci do prac spisowych zgłaszali się tłumnie. Przychodzili i tacy, o których z góry można było powiedzieć, że nie będą przy spisie zatrudnieni ze względu na brak dostatecznych kwalifikacyj. Z tymi sprawa była najtrudniejsza, ponieważ żadną miarą nie chcieli zrezygnować z pracy dla państwa. W miarę możności zużytkowano ich dla prac pomocniczych (gońców, łączników itd.). Kadry komisarzy spisowych w poważnej mierze zasiliło nauczycielstwo i młodzież szkolna wyższych klas, wreszcie urzędnicy państwowi i samorządowi.

Wszyscy komisarze spisowi zostali należycie wyszkoleni. Wykłady dla komisarzy spisowych zostały zainaugurowane przez Naczelnego Komisarza Spisowego, który w dniu 26 października odbył kurs instrukcyjny z dzielnicowymi komisarzami spisowymi. W kursie tym wzięli również udział przedstawiciele wojskowych władz spisowych płk. Adam Haberling i kpt. Wacław Łęgowski. Z kolei odbyły się kursy instrukcyjne dla kandydatów na starszych i okręgowych komisarzy spisowych, przy czym kursy te były prowadzone przez naczelnego komisarza jak i przez komisarzy dzielnicowych. Egzamin polegał na należytym wypełnieniu arkuszy spisowych danymi, dotyczącymi rodziny egzaminowanego. Liczny napływ kandydatów umożliwiał selekcję.

Uchwałą Magistratu z dnia 8 października 1931 r. powołana została do życia Miejska Komisja Spisowa pod przewodnictwem Bronisława Ziemięckiego, prezydenta miasta.

Wspominaliśmy już o nad wyraz życzliwej pomocy, jaką władzom spisowym okazała dyrekcja miejscowej rozgłośni radiowej. To samo powiedzieć należy o prasie miejscowej, która w duchu najżyczliwszym informowała opinię publiczną o spisie, o jego znaczeniu i zadaniach, o postępach prac przygotowawczych, związanych ze spisem.

W dniu 9 grudnia komisarze spisowi przystąpili do pracy w terenie. Warunki atmosferyczne były niesprzyjające. Mimo to wszyscy stawili się do pracy i pracowali z zapałem. Z zachętą do gorliwej pracy była postawa ludności. Komisarzy spisowych przyjmowano z entuzjazmem. Wielu z nich w sprawozdaniach swych podkreśliło, że w dzielnicach robotniczych akcję spisową traktowała ludność jako uroczystość, komisarzom okazywano niezwykłą serdeczność, chodniki były usypane żółtym piaskiem, jak na powitanie drogiego gościa. Spis przeszedł szybko i sprawnie we wszystkich częściach miasta.

Następnie materiały spisowe powędrowały do Warszawy, gdzie zostaną poddane szczegółowemu opracowaniu przez Główny Urząd Statystyczny.

Na miejscu dokonano obliczenia niektórych tylko danych, mianowicie liczby mieszkańców z podziałem według języka ojczystego. Wyniki tych obliczeń przedstawiają się dla poszczególnych dzielnic miasta, jak następuje:

Ludność Łodzi w dniu 9 grudnia 1931 r.

Dzielnica (Komisariat P. P.)	Ogólna liczba mieszkańców	W tym z językiem ojcz. polskim	W tym z językiem ojcz. nie-polskim
I	48.893	35.490	13.349
II	20.503	16.741	3.762
III	102.799	44,871	57.928
IV	51.461	25.922	25.539
V	80.837	18.713	62.124
VI	10.228	8.830	1.398
VII	65.481	33.408	32.073
VIII	45.685	31.450	14.235
IX	24.652	22.479	2.173
X	25.814	16.126	9.688
XI	34.546	26.326	8.220
XII	20.224	17.349	2.875
XIII	33.921	25.993	7.928
XIV	40.477	34.004	7.483
	605.467	357.702	247.765

Z załączonych liczb wynika, że Polacy stanowią obecnie 59,1% ogółu mieszkańców Łodzi. Mniejszości narodowe — 40,9%. Z poszczególnych dzielnic miasta najbardziej polski charakter posiada Widzew (IX komisariat), gdzie na 100 mieszkańców przypada 91,2 Polaków. Jedynie w dwóch dzielnicach mniejszości narodowe wykazują przewagę liczebną nad ludnością polską, mianowicie w III komisariacie (Stare Miasto) oraz w V-ym (dzielnica handlowa w śródmieściu).

W porównaniu z rokiem 1921 ludność Łodzi wykazuje wzrost o 153.493 osoby. Złożyły się na to dwa czynniki: naturalny przyrost ludności (58.011) i nadwyżka imigracji (95.482). Jest zjawiskiem godnym podkreślenia, że w dziesięcioleciu 1921—1931 Łódź wchłonęła ponad 95.000 imigrantów. Pozostaje to w związku z odbudową przemysłu, który po wojnie dźwignął się ze stanu zupełnej martwoty, w jaki popadł tuż po wybuchu wojny. Warto również zauważyć, że imigracja powojenna wyraża się znacznie niższą liczbą od emigracji wojennej. Wynika stąd, że uchodźtwo wojenne zabrało Łodzi bezpowrotnie kilkadziesiąt tysięcy osób.

Podział ludności według płci, wyznania i narodowości.

Pod względem płci struktura ludności Łodzi, w świetle danych ze spisu 1921 roku, przedstawia się, jak następuje: mężczyźni — 45,3%, kobiety — 54,7%. W wielkich miastach przewaga kobiet jest zjawiskiem normalnym, lecz nie w tak wielkich rozmiarach, jak to widzimy tutaj. Przyczyny nadmiernej przewagi kobiet szukać należy w tym, że podczas minionej wojny szeregi ludności męskiej uległy bardzo znacznemu przerzedzeniu.

Struktura wyznaniowa ludności przedstawiała się w 1921 roku następująco: rz.-katolicy — 53,5%, ewangelicy — 11%, izraelici — 34,5%, inni — 1%. W porównaniu z okresem przedwojennym struktura wyznaniowa ludności Łodzi doznała pewnych przeobrażeń. W 1911 roku, jak wykazał spis policmajstra Rjazanowa, Łódź liczyła 51,6% rz.-kat., 13,4% ewangelików, 32,8% izraelitów i 2,2% innych. Zwiększył się zatem w stosunku do czasów przedwojennych odsetek katolików i żydów, zmniejszył się natomiast odsetek ewangelików oraz innych (przeważnie prawosławnych oraz mariawitów). W pewnej mierze złożyły się na to procesy migracyjne, w pewnej zaś fakt rozszerzenia granic miasta w 1915 roku, przez co w skład miasta weszły terytoria podmiejskie, które posiadały inną strukturę wyznaniową ludności, aniżeli Łódź w jej przedwojennych granicach.

Jeżeli chodzi o strukturę narodowościową, to spis 1921 roku wykazał: Polaków — 61,9%, Niemców — 7%, Żydów — 30,7%, innych — 0,4%.

W spisie 1931 roku zapytywano ludność nie o narodowość, lecz o język ojczysty. Spis ten wykazał 59,1% osób z językiem ojczystym polskim i 40,9% z innym językiem ojczystym. Zdaje się, że wolno identyfikować narodowość z językiem ojczystym, a wówczas okazuje się, że odsetek ludności polskiej w Łodzi w okresie 1921—1931 uległ zmniejszeniu. Zjawisko to tym daje się wytłumaczyć, że w 1921 roku sporo izraelitów i ewangelików zadeklarowało swą polskość, natomiast w dziesięć lat później pod wpływem rosnących prądów nacjonalistycznych pierwsi zadeklarowali się niemal bez wyjątku jako Żydzi, drudzy jako Niemcy.

Stosunki mieszkaniowe.

Badanie statystyczne stosunków mieszkaniowych opiera się na danych, dostarczonych przez spis ludności.

W roku 1921 spis wykazał w Łodzi 108.202 mieszkań; w tej liczbie było mieszkań jednoizbowych 64.557, czyli 59,7%. Najbardziej znamienną cechą stosunków mieszkaniowych w Łodzi jest właśnie ten niesłychanie wysoki odsetek mieszkań jednoizbowych. Niema bodaj drugiego miasta w Polsce o tak wielkim odsetku tych najmniejszych mieszkań, służących równocześnie jako jadalnia, sypialnia, pralnia, kuchnia itd. Jeżeli przyjrzymy się wynikom spisu 1921 roku, to przekonamy się, że w Warszawie mieszkania jednoizbowe stanowią 39,2% ogólnej liczby, we Lwowie — 27.1%, w Poznaniu — 10,9%, w Krakowie — 35%, w Lublinie — 47,5%, w Bydgoszczy — 4,3%, w Sosnowcu — 40,7%. Miasta b. zaboru rosyjskiego wyróżniają się wogóle złymi warunkami mieszkaniowymi, a Łódź pośród tych miast dzierży niestety prym.

Od czasu przeprowadzenia pierwszego spisu, tj. od roku 1921, w stosunkach mieszkaniowych Łodzi zaszły liczne zmiany, spowodowane głównie tym, że w wielu starych domach poprzerabiano i do celów mieszkalnych przystosowano niezliczone komórki, stajnie, strychy, lokale piwniczne, nawet kurniki. W ten sposób — niezależnie od normalnego ruchu budowlanego — Łodzi przybyło wiele nowych pomieszczeń, przeznaczonych na wynajem, chociaż ich stan higieniczny był i jest w wielu wypadkach zaprzeczeniem elementarnych wymagań higieny. Aby tę rzecz bliżej zbadać, poddano w roku 1929 opracowaniu materiały podatkowe, dotyczące mieszkań, od których pobierany jest podatek lokalowy, a zatem mieszkań, znajdujących się w starych domach.

W 1929 roku — jak się okazało — w starych domach łódzkich było 123.177 mieszkań, w tym zaś jednoizbowych 79.567, czyli 64,6%. W porównaniu z 1921 rokiem stwierdzamy poważny przyrost liczby mieszkań: przybyło w międzyczasie ok. 15.000 mieszkań i to wyłącznie w starych domach, objętych spisem 1921 r. Na przyrost ten złożyły się właśnie owe komórki i inne ubikacje gospodarcze, które w latach powojennych masowo przerabiano na mieszkania.

Podczas spisu 1931 roku Łódź liczyła 145.233 mieszkań. Liczba ta, porównana z wynikami opracowania materiałów podatkowych, pozwala ustalić, że liczba mieszkań nowowybudowanych wynosi 22.056. Przytoczona liczba wyraża efekt powojennego ruchu budowlanego do dnia 9 grudnia 1931 roku.

Najgorsze stosunki mieszkaniowe panują, rzecz prosta, w dzielnicach robotniczych, zamieszkanych przez warstwy najuboższe. Podług danych z 1929 roku, najwyższy odsetek mieszkań jednoizbowych wykazuje I Komisariat, czyli północno-zachodni kraniec miasta. Na 100 mieszkań wogóle przypada w tej dzielnicy 84,4 mieszkań jednoizbowych. Niewiele lepiej przedstawiają się stosunki mieszkaniowe na terenie XIV Komisariatu (Chojny), gdzie mieszkania jednoizbowe stanowią 83% ogólnej liczby, oraz na terenie IX Komisariatu (Widzew), gdzie jest 80% mieszkań jednoizbowych. Najlepiej natomiast kształtują się stosunki mieszkaniowe w V Komisariacie, tutaj bowiem mieszkania jednoizbowe stanowią zaledwie 36,5% ogólnej liczby.

Rozpatrzone powyżej dane odnoszą się wyłącznie do domów starych, przed wojną jeszcze wybudowanych. Pełna, tj. obejmująca również nowowybudowane domy, statystyka zmieni niezawodnie oblicze poszczególnych dzielnic miasta. Nowe osiedla powstały po wojnie na terenie komisariatów: VI (Osiedle im. Montwiłła-Mireckiego), XIII (Osiedle Z. U. P. U.), IX (kolonia oficerska oraz kolonie urzędników miejskich) oraz III (Julianów).

Statystyka ruchu naturalnego ludności.

Statystyka ruchu naturalnego ludności jest bezwątpienia jednym z najważniejszych działów statystyki miejskiej. We wszystkich innych gałęziach swych badań miejskie biura statystyczne opierają się na materiale obcym (przeważnie na sprawozdaniach, nadsyłanych przez inne instytucje), gdy tymczasem podstawą prac z zakresu statystyki ruchu naturalnego ludności są wykazy, sporządzane przez urzędy stanu cywilnego dla wyłącznego użytku statystyki. Ma to duże znaczenie praktyczne. Podczas gdy bowiem o stanie np. bezrobocia można

zdobyć informacje zarówno w biurze statystycznym, jak i w instytucji, rejestrującej bezrobotnych, podczas gdy o każdym niemal innym zjawisku mogą równolegle informować dwie instytucje: jedna — administracyjna, rejestrująca u siebie dane zjawisko, druga — statystyczna, która czerpie wiadomości od pierwszej, to w dziedzinie badań nad ruchem naturalnym ludności od pierwszej, to w dziedzinie badań nad ruchem naturalnym ludności biura statystyczne są źródłem jedynym i poza nimi próżnobyśmy szukali odnośnych danych. Jasną jest przeto rzeczą, że instytucje statystyczne muszą do tej gałęzi badań przywiązywać jaknajwiększe znaczenie i muszą dbać, by była ona postawiona na wysokości zadania.

Prowadzenie statystyki ruchu naturalnego w Polsce unormowane zosłało Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 lutego 1927 roku, które zostało ogłoszone w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 10 z dnia 11 lutego 1927 r. Wspomniane Rozporządzenie zobowiązuje osoby, prowadzące akty stanu cywilnego wzgl. księgi metrykalne, do dostarczania właściwej władzy administracyjnej I instancji sprawozdań indywidualnych z faktów ślubów, urodzeń i zgonów, zarejestrowanych we wzmiankowanych aktach wzgl. księgach. Sprawozdania, o których mowa, winny być sporządzane raz na kwartał. Władza administracyjna po skontrolowaniu zupełności i dokładności otrzymanych materiałów sporządza wykazy powiatowe i przesyła je wraz ze wszystkimi sprawozdaniami do Głównego Urzędu Statystycznego. Tak przedstawia się zasadniczo obieg sprawozdań, dotyczących ruchu naturalnego ludności.

Dla większych miast, posiadających własne biura statystyczne, uczyniono wyjątek. W miastach tych (do rzędu ich należy, oczywiście, i Łódź) urzędnicy stanu cywilnego przesyłają sprawozdania nie do władzy administracyjnej I instancji, lecz do miejscowego biura statystycznego i nie co kwartał, lecz co tydzień. Jest to postanowienie słuszne, umożliwia bowiem miejskim biurom statystycznym opracowanie materiałów, dotyczących ruchu naturalnego, we własnym zakresie. Leży zresztą również w interesie Głównego Urzędu Statystycznego, aby lokalne biuro statystyczne miało wgląd w sprawozdania z danego terenu, ponieważ zwiększa to gwarancję dokładności i ścisłości otrzymywanych z tego terenu danych.

Do Wydziału Statystycznego wpływają wykazy tygodniowe trojakiego rodzaju: a) wykazy akt zawartych małżeństw, b) wykazy akt urodzeń i c) wykazy akt zgonów. Minister Spraw Wewnętrznych wydał w dniu 12 maja 1927 roku „Instrukcję dla osób prowadzących akta stanu cywilnego wzgl. księgi metrykalne w sprawie wypełnienia

i odsyłania formularzy statystycznych, dotyczących ruchu naturalnego ludności”. Wydział Statystyczny czuwa, by zawarte w tej Instrukcji postanowienia były przestrzegane przez urzędników stanu cywilnego.

Jak wspomniałem, wykazy ślubów, urodzeń i zgonów przed ich przekazaniem Głównemu Urzędowi Statystycznemu poddawane są opracowaniu w Wydziale Statystycznym. Wyniki tych opracowań wskazują, że prężność demograficzna łodzian słabnie. Coraz mniej dzieci przychodzi na świat, kurczy się wprawdzie i liczba zgonów, lecz proces spadku zgonów jest powolniejszy od spadku urodzeń i skutkiem tego przyrost naturalny ustawicznie maleje. Nadwyżka urodzeń nad zgonami zmierza szybkimi krokami do zupełnego zaniku i stoimy, zdaje się, przed faktem, że zgony zaczną dominować nad urodzeniami. Miasta są siedliskiem nowych idei i nowych prądów, nic więc dziwnego, że upowszechniający się coraz silniej prąd świadomego macierzyństwa tak dobitnie zaznacza swój wpływ w omówionych wyżej cyfrach łódzkich.

Władze miejskie muszą śledzić zmiany, jakie zachodzą w stosunkach demograficznych, bo od nich zależą wytyczne w różnych dziedzinach gospodarki miejskiej. Liczba przychodzących na świat dzieci decyduje o potrzebach szkolnictwa w niedalekiej przyszłości, o tem, jaka będzie w szkołach frekwencja, a w związku z tym jakie będzie zapotrzebowanie lokali szkolnych. Ilość dochodzących do skutku związków małżeńskich ma wpływ na stosunki mieszkaniowe, a pogorszenie tych ostatnich odbija się ujemnie na stanie zdrowotnym miasta. Statystyka zgonów w łączności ze statystyką zachorowań ukazuje bolączki miasta i poszczególnych jego dzielnic pod względem sanitarnym i z tego względu wymaga wnikliwej uwagi władz miejskich.

* * *

Jeżeli pragniemy mieć samorząd, wzorowany na zasadach zachodnioeuropejskich, to powinniśmy mieć ogólny urząd stanu cywilnego, któryby ułatwił w każdej chwili wniknięcie w stosunki istotne miasta i przekonanie się, jaki jest przyrost czy ubytek ludności, wzrost czy zmniejszenie się śmiertelności itd.

Za czasów długotrwałej okupacji ziem naszych przez carat rosyjski, miasto jako jednostka gospodarcza pozbawione było niemal zupełnie samodzielności, natomiast gminy wyznaniowe posiadały pewnego rodzaju autonomię, przekraczającą często nawet normalny zakres ich działalności. To, co powinno stanowić zadanie władz świeckich i co

tylko w tym wypadku odpowiadać może nowoczesnym wymaganiom wiedzy statystycznej, było i jest jeszcze po części wykonywane przez władze duchowne. Mam właśnie na myśli księgi stanu cywilnego, które dla wyznania rzymsko-katolickiego oraz obu wyznań ewangelickich są prowadzone przez odpowiednich duchownych. Jest to czynność, która dla samego duchowieństwa stanowi niepotrzebny chyba balast, a rozstrzelony pomiędzy szereg instytucyj, niełatwo daje się ująć w całokształt, odpowiadający potrzebom badań statystycznych.

W przeszłości państwa zachodnio-europejskie, rozumiejąc doniosłe znaczenie notowań statystycznych, powierzyły te czynności kościołom, jako jedynym podówczas ośrodkom wiedzy. Sobór trydencki w 1553 r. uregulował tę sprawę nakazem prowadzenia przez duchowieństwo ksiąg chrztu, małżeństw i pogrzebów. Od czasów wielkiej rewolucji francuskiej rozwija się w Europie zachodniej dążenie do rejestracji ruchu naturalnego ludności przez urzędnika stanu cywilnego i pierwsza na tę drogę wkroczyła w 1792 roku Francja, a w początkach XIX stulecia w jej ślady wstępują Belgia, Holandia, Anglia, Grecja, Rumunia, Włochy, Hiszpania, Szwajcaria i Niemcy.

Księgi stanu cywilnego dla wyznań niechrześcijańskich prowadzone były za czasów panowania rosyjskiego przez Magistraty, policmajstrów, pisarzy gminnych, którzy naogół z czynności tych stworzyli dla siebie źródło nielegalnych dochodów. Poza stroną demoralizującą i osłabiającą zaufanie ludności do władz przyczyniało się to również do fatalnego stanu rejestracji ruchu naturalnego ludności. Tysiące narodzin i tysiące ślubów nie było wnoszonych zupełnie do ksiąg. O tem, jaki chaos i nieład panował w księgach, mogliśmy się przekonać na początku wojny światowej, kiedy stała się aktualną sprawa wydawania zapomóg rodzinom rezerwistów i kiedy to okazało się, że tysiące rodzin żydowskich, tworzących stadła małżeńskie, nie zostały wniesione do ksiąg urzędowych i uchodziły wskutek tego za nielegalne, a dzieci z tych małżeństw za nieślubne. Jako prezydent miasta Łodzi (1919—1923) zwróciłem uwagę na sprawę uzdrowienia stosunków w miejscowym Urzędzie Stanu Cywilnego i na konieczność racjonalnego ujęcia rzeczy w duchu nowoczesnym.

Wypowiedziane powyżej uwagi na temat roli Urzędu Stanu Cywilnego i zakresu jego działania są streszczeniem odczytu, jaki został przeze mnie wygłoszony w czerwcu 1919 roku w sali Łódzkiej Rady Miejskiej. W konkluzji odczytu powiedziałem: „W ten sposób osiągniemy instytucję, odpowiadającą wymaganiom statystyki i wiedzy współczesnej oraz ujednostajnienie traktowania obywateli w stosunku

do aktów stanu cywilnego bez różnicy wyznania" (patrz „Dziennik Zarządu m. Łodzi" Nr. 5 z 1919 roku).

Statystyka spożycia.

Interesującą gałęzią badań statystycznych jest spożycie, lecz — niestety — materiały, któreby umożliwiały podobne badania, są nad wyraz szczupłe. Za dawnych czasów, kiedy istniały w miastach rogatki i kiedy pobierano opłaty rogatkowe od wwożonych do miasta artykułów spożywczych, badanie spożycia było względnie łatwe. Dziś jest inaczej: bramy miasta są otwarte dla wwozu towarów, a w braku kontroli podatkowej nad tym wwozem nie może być mowy o uchwyceniu przez statystykę miejską ilości spożywanych przez ludność miasta artykułów spożywczych. Drogi bite i ścieżki odgrywają w aprowizacji miasta większą rolę, aniżeli kolej, i dlatego bezcelowym byłoby opieranie statystyki spożycia na danych, zaczerpniętych ze statystyki przewozów kolejowych.

Dziedziny spożycia, dostępne do badania statystycznego, są bardzo nieliczne. Właściwie tylko konsumcja mięsa jest przedmiotem systematycznego badania statystycznego. Sporadycznie przeprowadzane są badania nad spożyciem mleka. Swego czasu badano w Łodzi również konsumcję alkoholu, lecz trwało to niedługo.

a) Spożycie mięsa.

Statystyka spożycia mięsa oparta jest na sprawozdaniach, nadsyłanych Wydziałowi Statystycznemu przez obydwie w Łodzi działające rzeźnie (Miejską i Bałucką). Sprawozdania, obejmujące okres 2-tygodniowy, uwidoczniają liczbę i wagę ubitych zwierząt rzeźnych, oraz wagę przywiezionego do miasta mięsa.

Podobne badania prowadzone są w innych miastach, co umożliwia porównawcze zobrazowanie konsumcji mięsa w różnych miastach Rzeczypospolitej. Oto liczby z lat 1929—1931:

Spożycie mięsa w Kg. na 1 mieszkańca

	1929	1930	1931
Łódź	38,3	33,1	33,1
Warszawa	39,7	35,3	35,7
Wilno	28,6	24,6	27,5
Poznań	63,6	57,8	62,0
Bydgoszcz	67,9	63,9	69,5
Kraków	47,0	43,9	47,5
Lwów	30,0	31,6	31,5
Gniezno	82,7	87,3	90,8

Pośród większych miast Łódź zajmuje jedno z ostatnich miejsc pod względem wskaźnika konsumcji mięsa. Z ośmiu wyszczególnionych wyżej miast jedynie Wilno i Lwów wykazują cyfry konsumcji mięsa, niższe aniżeli w Łodzi. Warszawa, acz posiada konsumcję mięsa bardzo nieznaczną, wykazuje cyfry lepsze niż Łódź. „Mięsożerne" są natomiast miasta w Wielkopolsce. Wystarcza wskazać, że mieszkaniec Bydgoszczy spożywa przeciętnie dwa razy więcej, a mieszkaniec Gniezna trzy razy więcej mięsa, niż mieszkaniec Łodzi.

b) Spożycie mleka.

O spożyciu mleka dają pojęcie przeprowadzane od czasu do czasu spisy mleczne. Pierwszy spis przeprowadzony był w Łodzi w czerwcu 1929 roku, drugi — w listopadzie 1933 roku. Kierownictwo akcji spisowej przy obydwu spisach spoczywało w ręku ówczesnego Miejskiego Inspektora Weterynaryinego p. Marka Nehrebeckiego. Obydwa spisy zasługują na uwagę, pierwszy bowiem dokonany był w okresie t. zw. prosperity, drugi zaś w okresie kryzysu gospodarczego. Praktyczne znaczenie omawianych dochodzeń statystycznych polega na tem, że mają one posłużyć jako materiał orientacyjny w związku z projektowanym przez Izbę Rolniczą w Łodzi uruchomieniem spółdzielczej rozlewni mleka.

Wyniki obydwu spisów zostały omówione przez p. Nehrebeckiego na łamach „Zdrowia" (Nr. 23—24 z 1933 roku). Spożycie mleka na jednego mieszkańca wynosiło w 1929 r. 0,26 litra, w 1933 r. — 0,17 l. Spadek jest znaczny a widzimy w nim potwierdzenie zrozumiałego skądinąd faktu, że im gorsze są warunki zarobkowania szerokich rzesz ludności, tym więcej pozostawia do życzenia odżywianie się ludności. Spadek konsumcji mleka jest objawem szczególnie niepomyślnym, bo dowodzi on gorszego odżywiania się przedewszystkiem dzieci, tych najliczniejszych konsumentów mleka.

c) Spożycie alkoholu.

Wydział Statystyczny łódzki ma piękną kartę w swej działalności, a jest nią ideowe i społeczne zainteresowanie się plagą alkoholizmu, siejącą tak wielkie spustoszenia w naszym społeczeństwie.

Zdaje się, że właściwym inicjatorem badań nad zagadnieniem alkoholizmu w Łodzi jest p. Mieczysław Hertz, który jako członek delegacji naukowej, istniejącej przy Wydziale Statystycznym, dużo inwencji wniósł do prac Wydziału. Zachęcał do prowadzenia badań nad alkoholizmem i dr. Stanisław Skalski, ideowy działacz przeciw-

alkoholowy, wielce zasłużony na niwie ruchu abstynenckiego w Polsce, który również z tytułu udziału w pracach delegacji Wydziału przyczynił się do rozwoju miejskich prac statystycznych na terenie Łodzi. Wymienieni członkowie delegacji pozyskali dla tych badań p. naczelnika Rosseta, który szeregiem wartościowych prac i referatów kongresowych oświetlił wielostronnie problem alkoholizmu w Łodzi. Przytoczyć warto, że na Zjeździe Lekarskim w Wilnie wyrażono specjalną uchwałą uznanie łódzkiemu Wydziałowi Statystycznemu za jego prace z tej dziedziny, a w piśmiennictwie przeciw alkoholowem prace te wywołały żywy oddźwięk.

W tej chwili interesuje nas jeden tylko fragment omawianych badań, mianowicie sprawa spożycia alkoholu w Łodzi.

W roku 1922, jak wykazały badania Wydziału, mieszkańcy Łodzi spożyli 1.454.249 litrów czystego (100°) alkoholu, w 1923 roku — 1.993.635. Na głowę ludności oznacza to: 1922 — 3,05 l., 1923 — 3,93 l. Znamienne jest, że w dobie szalejącej inflacji spożycie alkoholu było wyższe niż przed wojną, w roku bowiem 1908 — jak podaje dr. St. Skalski w swej pracy p. t. „Trzynastolecie Monopolu Wódczanego w Królestwie Polskiem" (1898—1910) — w Guberni Piotrkowskiej, w której skład Łódź przed wojną wchodziła, spożycie alkoholu czystego wynosiło w przeliczeniu na 1 mieszkańca 3,44 l.

Z chwilą skasowania podatku miejskiego od spożycia alkoholu znikła możliwość kontynuowania badań nad spożyciem alkoholu w naszym mieście.

d) Spożycie chleba.

W 1925 r. z inicjatywy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przeprowadzona została ankieta o produkcji miejscowych piekarń. Okazało się, że przeciętna produkcja dzienna wynosiła: w piekarniach prywatnych — 70.000 klg., w piekarniach spółdzielczych — 10.000 klg., czyli razem 80.000 klg. Roczna produkcja wszystkich piekarń wynosiła ponad 3.000.000 klg.

W trzy lata później — w związku ze strajkiem właścicieli piekarń — ustalono w drodze ankiety rozmiary spożycia mąki w Łodzi. Dzienne spożycie mąki, jak wówczas ustalono, wynosiło 15 wagonów, czyli 150.000 klg., co w przeliczeniu na 1 mieszkańca wynosiła 0.26 klg.

Statystyka ruchu budowlanego.

Statystykę ruchu budowlanego zapoczątkowano w roku 1923 z inicjatywy Głównego Urzędu Statystycznego, który zobowiązał magistraty większych miast do rejestrowania prywatnego ruchu budowlanego na specjalnych formularzach.

W dobie powojennej budownictwo publiczne przybrało szerokie rozmiary. Pominięcie więc tego budownictwa w statystyce ruchu budowlanego odbiło się w sposób znaczący na wynikach i praktycznej wartości tej statystyki.

Na IV Zjeździe Statystyków Miejskich, odbytym w Łodzi w marcu 1930 roku, przedstawiciel łódzkiego Wydziału Statystycznego wytknął wady dotychczasowej statystyki ruchu budowlanego i zwrócił uwagę na potrzebę reorganizacji tego działu badań statystycznych. Zjazd powziął uchwałę po myśli wnioskodawcy.

Odpowiednio do tego Główny Urząd Statystyczny rozszerzył zakres statystyki ruchu budowlanego w miastach, rozciągając ją i na budownictwo publiczne. Począwszy od roku 1932 mamy już pełną w zasadzie statystykę ruchu budowlanego. Technika zbierania odpowiednich danych jest tego rodzaju, że na specjalnych kartkach indywidualnych, dostarczonych przez Główny Urząd Statystyczny, podawane są przez Inspekcję Budowlaną dane, dotyczące poszczególnych rozpoczętych lub zakończonych budynków. Karty, podpisane przez architektów dzielnicowych, przekazywane są Wydziałowi Statystycznemu, gdzie sporządza się z nich obszerne wyciągi, poczem karty te przesyłane są w oryginale do Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie.

Na podstawie zachowanych u siebie wyciągów Wydział Statystyczny opracowuje statystykę ruchu budowlanego, mającą doniosłe znaczenie dla miejskiej polityki budowlanej.

W latach 1932—1934, jak wykazuje ta statystyka, zakończono w Łodzi budowę 717 budynków. W tej liczbie było budynków, wzniesionych przez instytucje publiczne 16, przez spółdzielnie — 20, przez osoby prywatne — 681. Budynków z cegły było 445, z drzewa — 205. Ogółem wybudowano 1.789 nowych mieszkań, w tej liczbie jednoizbowych 365, dwuizbowych — 697, trzyizbowych — 381, większych — 348. Jak z powyższego wynika, przeważa budownictwo mieszkań drobnych, przyczym najczęściej budowane są mieszkania dwuizbowe.

Chcąc z przytoczonych liczb wysnuć właściwe wnioski, należy przede wszystkim przypomnieć, że dominującym w Łodzi typem jest mieszkanie jednoizbowe. Spis ludności z 1921 roku wykazał, że w Łodzi mieszkania jednoizbowe stanowią 59,7%. Jeżeli więc w budownictwie powojennym przeważa typ korzystniejszy, mianowicie mieszkanie dwuizbowe, to poczytywać to możemy za dowód, że stosunki mieszkaniowe w Łodzi zdradzają zasadniczo tendencję ku poprawie. Dalej liczby, wykazane przez statystykę, wskazują, że właśnie drobne budownictwo, jako najżywotniejsze, wymaga opieki i poparcia ze strony Państwa i jego instytucyj finansowych.

Inne dziedziny prac statystycznych.

Omówiliśmy szereg działów pracy łódzkiego Wydziału Statystycznego, aby przykładowo wykazać, jak pożyteczne są dociekania, uprawiane przez tę cichą, szerszemu ogółowi mało znaną placówkę. Zrozumiałą jest rzeczą, że w dokonanym przez nas przeglądzie nie znalazł wyrazu całokształt prac Wydziału. Nie kusiliśmy się zresztą o to. Jeżeli czytelnika zainteresują fragmenty prac Wydziału, przez nas omawiane, i będzie chciał poznać i inne dziedziny prowadzonych w łódzkim biurze badań statystycznych, znajdzie po temu materiały w wydawnictwach Wydziału, które osobno jeszcze będą omówione.

Wydział gromadzi jeszcze szczegółowe dane z zakresu statystyki gospodarczej, kulturalno-oświatowej, społecznej, administracyjnej i finansowo-kredytowej.

Od czasu do czasu przeprowadzane są prace specjalne mające na celu oświetlenie pewnego zjawiska, interesującego administrację samorządową. Tak np. Wydział przeprowadził ankietę o warunkach mieszkaniowych dozorców domowych w Łodzi. Przy współpracy dozorów sanitarnych zbadano szczegółowo wszystkie mieszkania dozorców domowych w mieście i na podstawie zebranego materiału Wydział Statystyczny stworzył obraz statystyczny warunków mieszkaniowych tej warstwy ludności. Okazało się, że w wielu wypadkach warunki te są wręcz opłakane i że konieczne są ze strony Zarządu Miejskiego pewne środki zaradcze. Sprawę, wprowadzoną na porządek dzienny przez Wydział Statystyczny, rozważały odpowiednie agendy Zarządu Miejskiego i w konsekwencji wydano szereg zarządzeń, zabezpieczających na przyszłość poprawę warunków mieszkaniowych dozorców domowych.

Przeprowadzono również szczegółową ankietę o stanie liczebnym personelu miejskiego z uwzględnieniem wszelkich szczegółów personalnych, nadających się do badania statystycznego i potrzebnych do zorientowania się, jakie elementy społeczne wypełniły młode kadry samorządu miejskiego w naszym mieście.

Dla wytworzenia sobie właściwego obrazu warunków życiowych klasy robotniczej przeprowadzono badanie budżetów domowych licznych rodzin robotniczych. Badania te były prowadzone z inicjatywy Instytutu Gospodarstwa Społecznego i w publikacji tegoż Instytutu zawierającej omówienie zgromadzonych materiałów, znaleźć można cenne informacje o odżywianiu się klasy robotniczej łódzkiej, o jej warunkach mieszkaniowych, zarobkach i wydatkach, zadłużeniu, rozrywkach itd.

W porozumieniu z Polskim Instytutem Badania Zagadnień Ludnościowych przeprowadzono szeroko zakrojoną ankietę o liczbie dzieci w rodzinach łódzkich, należących do rozmaitych sfer i zawodów. Praca ta stanowiła cenny przyczynek do oświetlenia zjawiska spadku rozrodczości w różnych warstwach społeczeństwa.

Trudno jest tutaj omówić w sposób wyczerpujący wszystkie prace Wydziału. Pobieżny przegląd, jaki uczyniliśmy, wystarczy przecież, aby zdać sobie sprawę z wszechstronności zainteresowań Wydziału i celowości prowadzonych przezeń prac.

Działalność wydawnicza.

1) Miesięczniki statystyczne.

W pierwszych latach swego istnienia Wydział ogłaszał wyniki swych prac w „Miesięczniku Statystycznym", który później przekształcony został w „Kwartalnik Statystyczny". Omawiane wydawnictwo odegrało pożyteczną rolę w rozwoju miejskich prac statystycznych, wprowadziło bowiem systematykę do działalności Wydziału, przyzwyczaiło do regularnego gromadzenia danych z różnych dziedzin i obudziło zainteresowania dla statystyki w kierowniczych sferach administracji samorządowej miasta Łodzi.

2) Informatory miasta Łodzi.

W pierwszych również latach swej działalności Wydział ogłosił drukiem dwa „Informatory miasta Łodzi" (na rok 1919 i 1920). O ile pierwszy Informator zarówno pod względem zawartości, jak i objętości przedstawiał się dosyć skromnie, o tyle drugi był wydawnictwem bardzo okazałym, bogato wyposażonym w artykuły i rozprawy.

3) Statystyka miasta Łodzi.

Z inicjatywy dr. Edwarda Grabowskiego wydany został obszerny tom p. t. „Statystyka miasta Łodzi" (1918—1920), zawierający obok działu tabelarycznego znaczną ilość artykułów, poświęconych różnym dziedzinom życia Łodzi. Przedmowę do tej publikacji napisał autor niniejszej pracy z tytułu zajmowanego wówczas urzędu Prezydenta miasta Łodzi. W przedmowie tej wyraziłem p. dr. Grabowskiemu słowa szczerego uznania za ogromny wysiłek, włożony w omawianą publikację. Podkreśliłem również, że dr. Grabowski, zasłużony statystyk, położył duże zasługi na stanowisku kierownika łódzkiego Wydziału Statystycznego, rozszerzając znacznie zakres działalności Wydziału i podnosząc jego poziom. W „Statystyce miasta Łodzi" zamieszczone zostały liczne prace dr. Grabowskiego i jego współpracownika, późniejszego naczelnika Wydziału p. Edwarda Rosseta. Ci dwaj autorzy wypełnili niemal w całości olbrzymią tę publikację.

Poza tym w „Statystyce miasta Łodzi" umieszczone zostały artykuły pp. Witolda Tomorowicza, Mieczysława Hertza, dr. Bronisława Frenkla, dr. Władysława Stanisławskiego i in.

4) „Roczniki Statystyczne m. Łodzi".

Inicjatorem „Rocznika Statystycznego m. Łodzi" jest p. Edward Rosset. Pod jego redakcją ukazało się 8 tomów tej publikacji (za lata 1922—1929). Roczniki, wydawane w dwóch językach, polskim i francuskim, zawierają bogatą treść, ujętą w działy. Wydawanie „Rocznika" zostało zawieszone w roku 1931 ze względów oszczędnościowych, wznowione zaś w 1935 roku w postaci „Małego Rocznika Statystycznego m. Łodzi".

Prace statystyczne indywidualne.

Pierwszy kierownik Wydziału Statystycznego p. Antoni Goerne wydał drukiem pracę p. t. „Z zakresu statystyki szkolnej m. Łodzi". W pracy tej autor przewidział liczebność roczników dziatwy szkolnej na szereg lat naprzód, ale w obliczeniach tych popełnił zasadniczy błąd, ponieważ nie liczył się z ewentualnością masowych wędrówek, które radykalnie zmieniły stan ludności Łodzi i jej strukturę. Błąd p. Goernego powinien być przestrogą przed zbyt pochopnym stawianiem prognoz.

Prace późniejszego kierownika Wydziału p. dr. Edwarda Grabowskiego zamieszczone są w cytowanej już „Statystyce m. Łodzi". Poświęcone są one w lwiej części zagadnieniom demograficznym i ukazują rozległą wiedzę statystyczną autora. Odrębnych prac dr. Grabowski w czasie pobytu w Łodzi nie wydał.

Pozostający w bliskim kontakcie z Wydziałem Statystycznym p. Mieczysław Hertz, w chwili obecnej wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, ogłosił drukiem szereg prac. W roku 1919 p. Hertz wydał rozprawkę p. t. „Porównawcze zestawienie danych o ruchu ludności m. Łodzi". Praca ta stanowi pierwszą bodaj monografię statystyczną, poświęconą Łodzi. Zasługuje na uwagę i z tego względu, że przepojona jest gorącym patriotyzmem autora zarówno w znaczeniu lokalnym, jak i państwowym. Drugą cenną pracą, która wyszła spod pióra p. Hertza, jest „Łódzki Batalion Robotniczy" (Z. A. B. 23). W pracy tej autor skreślił ponure dzieje martyrologii robotników łódzkich, którzy w czasie wojny światowej wywiezieni zostali przez okupantów do Niemiec i tam przeszli straszliwą gehennę jako członkowie przymusowych batalionów robotniczych. W ostatnich latach p. Hertz wydał pracę p. t. „Łódź w czasie Wielkiej Wojny", oraz pracę o znaczeniu i upośledzeniu Województwa Łódzkiego.

Szczególnie żywą działalność wydawniczą rozwinął na polu statystyki i zagadnień komunalnych p. Edward Rosset. Pomijając liczne prace, opublikowane w wydawnictwach zbiorowych i na łamach czasopism fachowych, wymienimy tutaj osobno wydane prace p. Rosseta. Jest ich siedemnaście. 1) „Alkoholizm w Łodzi w świetle badań statystycznych", 2) „Zagadnienia gospodarki samorządowej m. Łodzi", 3) „Oblicze polityczne ludności miasta Łodzi w świetle statystyki wyborczej", 4) „Alkoholizm w miastach polskich", 5) „Samorząd a problem mleczny", 6) „Łódź w latach 1860—1870", zarys historyczno-statystyczny, 7) „Ludność powiatu łódzkiego", z przedmową Aleksego Rżewskiego, starosty łódzkiego, 8) „Łódź miasto pracy", 9) Samorząd łódzki w walce z głodem mieszkaniowym", 10) „Proletariat łódzki w świetle badań demograficznych", 11) „Prostytucja i choroby weneryczne w Łodzi" z przedmową dr. Witolda Chodźki, b. Ministra Zdrowia Publicznego, 12) „Les lois démographiques de la guerre", 13) Les maladies vénériennes et la guerre", 14) „Prawa demograficzne wojny", 15) „Estonia współczesna", 16) „Dur brzuszny w Łodzi w świetle danych statystycznych z lat 1919—1933", 17) „Estonia w przeszłości i w teraźniejszości".

Z ramienia Zarządu Miejskiego w Łodzi p. Rosset brał udział w licznych kongresach naukowych i społecznych w kraju i zagranicą. Na I Zjeździe Lekarzy-Polaków na Śląsku w 1926 roku wygłosił referat p. t. „Prace statystyczne miasta Łodzi z dziedziny statystyki raka", na IX Polskim Kongresie Przeciwalkoholowym w Wilnie w 1930 roku wygłosił referat p. t. „Alkoholizm a klasa robotnicza", na Międzynarodowym Kongresie Badań Ludnościowych w Rzymie w 1931 r. wygłosił dwa referaty i był zaszczycony mandatem przewodniczącego sekcji biologii i eugeniki. Poza tym brał udział w Międzynarodowym Kongresie Przeciwalkoholowym w 1926 roku w Tartu (Estonia), przewodniczył Zjazdowi Statystyków Miejskich w Łodzi w 1930 roku, uczestniczył w XVIII sesji Międzynarodowego Instytutu Statystycznego w Warszawie w 1929 r. itd.

Zakończenie.

Daliśmy krótki rzut oka na działalność prac Wydziału Statystycznego w Łodzi. Zdaje się, że wykonanie takiego opisu jest należycie uzasadnione. Wyznawałem i w dalszym ciągu wyznaję zasadę, że istotną podstawą ustroju demokratycznego w pełnym tego słowa znaczeniu jest jawność. W ustroju demokratycznym jawność powinna być cechą znamienną wszelkiej instytucji. Chodzi o to, że opinia społeczna powinna być jak najściślej poinformowana o tem, co czynią

różne urzędy, co się dzieje w gabinetach i salach urzędowych, jak się tam administruje dobrem publicznym, bądź to materialnym, bądź moralnym.

Za rządów rosyjskich sprawy, wchodzące w zakres administracji, załatwiane były systemem kameralnym. Obowiązywała tajność, jako zasada postępowania administracyjnego. Pod tę zasadę podpadała i statystyka, w niewielkim zresztą zakresie prowadzona. W archiwach oglądać można t. zw. książki pamiątkowe gubernatora piotrkowskiego, zaopatrzone napisem „sowierszenno sekretno". A są to przecież jedyne niemal z czasów przedwojennych pochodzące zbiory różnego rodzaju danych statystycznych o Łodzi i Guberni Piotrkowskiej, do której Łódź przed wojną należała. Dziś inaczej się zapatrujemy na te sprawy. Hołdując zasadzie jawności, pragniemy aby praca gospodarki miejskiej znalazła ścisłe i dokładne odzwierciedlenie, aby opinia publiczna była poinformowana, jak wydatkowane są kredyty publiczne. Nie wielką coprawda część tych kredytów, znikomy ich ułamek, pochłania statystyka, nie mniej jednak leży w interesie ogółu, by o postępach i rozwoju prac statystycznych był poinformowany. Powinniśmy wiedzieć, co zawiera skarbnica cyfr, mieniąca się skromnie Wydziałem Statystycznym, aby móc skontrolować, czy poszczególne poczynania administracyjne, czy różnego rodzaju inwestycje, podejmowane przez miasto, znajdują należyte uzasadnienie w cyfrach, czy cyfry potwierdzają ich potrzebę i celowość, czy cyfry usprawiedliwiają czyniony wydatek. W braku statystyki jedynym uzasadnieniem poczynań władz staje się gołosłowny frazes o potrzebie takich czy innych urządzeń.

Prof. Krzywicki powiada, że państwo nowoczesne nie może istnieć bez statystyki. Trawestując to zdanie, powiedzieć możemy, że miasto nowoczesne bez statystyki istnieć nie może. Jeżeli jej nie ma, lub nie umie z niej korzystać, musi popełniać błędy nieraz bardzo kosztowne.

Statystyka ma przed sobą wielką przyszłość. Musimy dążyć do jej pogłębienia, musimy uczyć się korzystania ze statystyki, jeśli chcemy wznieść administrację komunalną na prawdziwe wyżyny.
